



**Przegląd  
Biblijoteczny**

**Tom I, zeszyt I.  
1908.**



# „Przegląd Biblioteczny”

publié par la Société de la Bibliothèque Publique à Varsovie.

Éditeur — Dr. H. Dobrzycki.

Rédacteur en Chef — Stefan Demby.

N<sup>o</sup> 1 (avec 6 illustrations)

## Sommaire.

Société de la Bibliothèque Publique à Varsovie, par St. Leszczyński . . . . .	1
Statut de la Société de la Bibliothèque Publique à Varsovie . . . . .	7
Le livre et la bibliothèque, par St. Krzemiński . . . . .	15
Conférence d'organisation de la Société de la Bibliothèque Publique à Varsovie . . . . .	27
La Bibliothèque Scientifique à Varsovie (1890—1906) . . . . .	31
La Bibliothèque de l'Université Royale de Varsovie (1817—1831), par Dr. J. Bieliński . . . . .	37
Les Bibliothèques des cloîtres en Pologne, par L. Krzywicki . . . . .	55
Comptes rendus critiques . . . . .	57
Chronique . . . . .	65
Bibliographie . . . . .	69
Les documents des archives de la Société de la Bibliothèque Publique à Varsovie . . . . .	73

## Contents.

The Society of the Public Library in Warsaw, by St. Leszczyński . . . . .	1
The Statutes of the Society of the Public Library in Warsaw . . . . .	7
The Book and the Library, by St. Krzemiński . . . . .	15
The Organisations' Meeting of the Society of the Public Library in Warsaw . . . . .	27
The Scientific Library in Warsaw (1890—1906) . . . . .	31
The Library of the Royal University in Warsaw (1817—1831), by Dr. J. Bieliński . . . . .	37
The Cloisters' Libraries in Poland, by L. Krzywicki . . . . .	55
Critics . . . . .	57
Cronicle . . . . .	65
Bibliography . . . . .	69
The documents of Archives of the Society of the Public Library in Warsaw . . . . .	73

## Inhalt.

Die Gesellschaft der öffentlichen Bibliothek in Warschau, von St. Leszczyński . . . . .	1
Statut der Gesellschaft der öffentlichen Bibliothek in Warschau . . . . .	7
Das Buch und die Bibliothek, von St. Krzemiński . . . . .	15
Die Organisations-Versammlung der Gesellschaft der öffentlichen Bibliothek in Warschau . . . . .	27
Die Wissenschaftliche Bibliothek in Warschau (1890—1906) . . . . .	31
Die Bibliothek der Königlichen Universität in Warschau (1817—1831), von Dr. J. Bieliński . . . . .	37
Die Kloster-Bibliotheken in Polen, von L. Krzywicki . . . . .	55
Literatur-Umschau . . . . .	57
Chronik . . . . .	65
Bibliographie . . . . .	69
Aus dem Archiv der Gesellschaft der öffentlichen Bibliothek in Warschau . . . . .	73

# **PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY.**



# PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY

CZASOPISMO ILUSTROWANE, POŚWIĘCONE  
BIBLIJOTEKOWNAWSTWU, BIBLIJOTEKARSTWU  
I BIBLIJOGRAFJI

WYDAWANE PRZEZ TOWARZYSTWO  
BIBLIJOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE  
POD REDAKCJĄ STEFANA DEMBEGO

TOM I.



R. 1908.

TOWARZYSTWO BIBLIJOTEKI PUBLICZNEJ  
WARSZAWA 1908

DRUK PIOTRA LASKAUERA I S-KI. WARSZAWA

# Przegląd Biblioteczny,

wydawany przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie, wychodzić będzie w 4 zeszytach rocznie i obejmować działy następujące:

1. **Bibliotekoznawstwo**, (historja i statystyka bibliotek, prawo biblioteczne, opisy bibliotek wszechświatowych, a w pierwszym rzędzie polskich, Instytutów bibliograficznych, Muzeów bibliotekoznawstwa, Towarzystw Naukowych, życiorysy wybitnych bibliografów, bibliotekarzy i twórców bibliotek publicznych i prywatnych).

2. **Bibliotekarstwo**, (technika bibliteczna, architektura bibliotek i ich urządzenia wewnętrzne, systemy segregowania i katalogowania książek, wynalazki z dziedziny techniki biblitecznej).

3. **Miłośnictwo książek**, (dzieje książek, rękopisów, druków, opraw, opisy dzieł rzadkich i cennych, sztychów, autografów, ex-librisów, księgarń, drukarni, zakładów artystycznych, mających związek z książką, życiorysy wybitnych bibliofilów).

4. **Bibliografja**, (dzieje bibliografji, różne systemy bibliograficzne, przeglądy bibliograficzne piśmiennictwa polskiego i obcego, zwłaszcza literatury bibliograficznej i biblitecznej).

5. **Recenzje**, sprawozdania i streszczenia prac najwybitniejszych z dziedziny bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa i bibliografji oraz artykułów zamieszczonych w pismach specjalnych, jak „Library“, „Library Journal“, „Centralblatt für Bibliothekswesen“, „Zeitschrift für Bücherfreunde“ i t. p.)

6. Sprawozdania ze zjazdów, kongresów i posiedzeń bibliotekarzy oraz z posiedzeń Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie.

7. Kronika specjalna i dział informacyjny dla osób, interesujących się bibliotekoznawstwem, bibliotekarstwem i bibliografją oraz wiadomości o licytacjach książek, sztychów, o sprzedaży bibliotek, o katalogach księgarskich i antykwarskich i t. p.

Do każdego zeszytu dodawany będzie arkusz druku z paginacją osobną, zawierający bibliografję specjalną polską z poszczególnej dziedziny wiedzy lub pism poszczególnych autorów polskich, jako owoc pracy Instytutu bibliograficznego.





Ex-libris Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie

(według rysunku Edwarda Orzelskiego)

# TOWARZYSTWO BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE.

Zagajenie Zgromadzenia Organizacyjnego Towarzystwa Biblioteki  
Publicznej w Warszawie dnia 2 lutego 1907 r.



ziwną i nieprawdopodobną jest rzeczą, że Warszawa, miasto, liczące 800,000 ludności, posiadające do ostatnich czasów kilka wyższych uczelni, pałace sztuki i muzyki, kilka instytucji o charakterze naukowym i spory zastęp osób pracujących

na tym polu, pozbawioną jest Biblioteki Publicznej, tak niezbędnej dla rozwoju wiedzy i podniesienia oświaty.

A przecież tak jest.

Gdy w roku 1871 ówczesna Biblioteka Główna przeszła pod zarządek Uniwersytetu, utraciła ona niemal zupełnie charakter księżnicy publicznej, oddana bowiem została przeważnie do użytku profesorów i studentów; korzystanie zaś z jej zbiorów przez osoby do składu Uniwersytetu nie należące zostało bardzo utrudnione i ograniczone. Inne

poważniejsze biblioteki stanowią własność prywatną, — dwie z nich najzasobniejsze wprawdzie, lecz zaopatrzone w dzieła pewnych tylko kategorii, — częściowo zaledwie są dostępne dla osób pracom naukowym oddanych. Istniejące wreszcie przy różnych stowarzyszeniach biblioteki przeznaczone są jedynie dla członków tychże stowarzyszeń.

To też oddawna z wielu stron poruszano myśl zapelnienia tak dotkliwej luki: o wcieleniu jednak tej myśli w czyn marzyć nawet nie było można, w ciągu bowiem ostatnich czterdziestu lat wszelkie instytucje oświatowe i naukowe były na bezwzględnym indeksie urzędowym.

Przed laty mniej więcej czterema w gronie kilkunastu osób podniesiony został projekt rozpoczęcia starań o otwarcie Biblioteki Publicznej. Ustawa została opracowana i gdy moment wydawał się przyjaźniejszy złożono ją władzy wraz z podaniem wyjaśniającym konieczność utworzenia księgozbioru publicznego.

Nadzieje przecież zawiodły. W sierpniu r. 1905 odpowiedziano urzędownie, że projektowana instytucja poddaną być winna opiece rządowej, że więc wszyscy członkowie Zarządu Biblioteki oraz bibliotekarz mają być zatwierdzani przez General-Gubernatora i że wysokość opłat za korzystanie z biblioteki takimuz zatwierdzeniu ulega. Od przyjęcia tych warunków uczyniono zależnym przedstawienie sprawy władzom centralnym.

Nie pozostawało więc nic innego, jak tylko zrzec się proponowanych przywilejów i oczekiwać zmiany warunków.

Jakoż po wydaniu przepisów o stowarzyszeniach i zebraniach ustawa, zmieniona i przerobiona, została ulegalizowana.

Osiągnięto więc możność założenia Biblioteki, utrzymanie jej zaś i rozwój będą dziełem społeczeństwa.

W obecnej chwili uważamy za niezbędne zastanowienie się pokrótce nad tym, do czego ma dążyć, jakim celom służyć i czym ma być Biblioteka Publiczna.

Zdawaćby się mogło, iż samo postawienie tych pytań jest zbyteczne, że odpowiedź sama się następuje.



Tak jednak nie jest. Specjaliści całe rozdziały dzieł swoich poświęcają rozstrzygnięciu tych pytań, określeniu zadań biblioteki i jej organizacji, a bibliotekoznawstwo stało się samodzielną umiejętnością, której na Zachodzie poświęcone są w Uniwersytetach specjalne katedry, jak na przykład w Getyndze i w Londynie, lub do życia powołane fachowe szkoły, jak np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Niemczech, we Francji i t. p., niekiedy z kursem kilkoletnim.

I z drugiej strony, o ile przed laty posadę bibliotekarza uważano za emeryturę dla ludzi zasłużonych, o tyle dzisiaj specjaliści w Europie stawiają categoryczne żądania w tej mierze, streszczające się w definicji, że „bibliotekarz istnieje dla biblioteki, a nie biblioteka dla bibliotekarza“. Wymagany jest, aby bibliotekarz posiadał wyższe wykształcenie, znajomość ważniejszych języków obcych, historii druków i rękopisów, historii i statystyki bibliotek, aby był dokładnie obznajmiony z ich współczesną organizacją i najnowszymi sposobami ich administrowania oraz wewnętrznego urządzenia, wreszcie aby posiadał odpowiednie przymioty i zalety natury osobistej.

Na Zachodzie odbywają się perjodyczne kongresy i zjazdy bibliotekarzy, istnieje cały szereg czasopism i stowarzyszeń oddanych sprawom bibliotekoznawstwa, wreszcie ogłaszane są perjodyczne sprawozdania bibliotek i całych ich grup.

Umiejętność bibliotekoznawstwa rozwija się ciągle.

Zbiór książek sam przez się nie stanowi jeszcze żywego organizmu biblioteki, nie jest żywą instytucją naukową, musi on być według pewnych metod prowadzony, systematyzowany, według pewnych metod powiększany, umiejętnie przechowywany i administrowany, aby przeznaczeniu swemu odpowiadał.

Obecnie gdy powstaje u nas szereg instytucji, mających na celu zadosyćczynienie potrzebom umysłowym społeczeństwa, jak rozwój oświaty i spotęgowanie wiedzy, — Biblioteka Publiczna winna być instytucji tych uwieńczeniem i dopełnieniem, winna zająć placówkę dotąd wolną, stać się skarbnicą dobytku kultury umysłowej polskiej i obcej, a zarazem niejako muzeum narodowym, skupiającym w sobie wszelkie ma-

terjały potrzebne do badania życia społecznego obecnej i minioniej doby. Rozumieć przez nie należy nie tylko książkę, lecz wszelkie druki, pisma ulotne, czasopisma naukowe, atlasy, tablice, rękopisy, ryciny, medale i t. d.

Zorganizowana w myśl tych zasad biblioteka stanie się pracownią naukową w najrozleglejszym zakresie, pracownią, w której uczeni, badacze i wszyscy, interesujący się różnemi zagadnieniami wiedzy i życia, będą mogli trzymać rękę na pulsie współczesnej nauki europejskiej, a zarazem korzystać z materiałów i zasobów, potrzebnych do badania własnego kraju i społeczeństwa.

Tak pojęta instytucja może z biegiem czasu wytworzyć różne sekcje i oddziały poświęcone specjalnym aktualnym dla nas zagadnieniom społecznym i naukowym. Zakresu tej specjalizacji nie podobna oczywiście przewidzieć, wspomnieć przecież należy o dwu instytucjach, ściśle z biblioteką związanych i w ustawie przewidzianych. Mówimy o Muzeum Bibliotekoznawstwa i Instytucie Bibliograficznym.

W Muzeum Bibliotekoznawstwa znajdą miejsce wszelkie wzory, okazy, tablice, modele, obrazujące sposób urządzania bibliotek, rozmieszczenia zbiorów i ich katalogowania, a prócz tego książki, tablice, instrukcje i przepisy temuż przedmiotowi poświęcone. Będą tam także plany budynków bibliotecznych i ich wewnętrznego urządzenia, architektura bowiem gmachów bibliotek stanowi dziś odrębną specjalność. Do zadań Muzeum należeć również będzie zajęcie się opisem bibliotek, w kraju istniejących. Dopełnieniem działalności instytucji będzie organ własny, przez Towarzystwo Biblioteki wydawany, oraz stałe stosunki naszej biblioteki ze wszystkimi publicznymi bibliotekami polskimi i wybitniejszymi zagranicznymi.

Instytut Bibliograficzny prowadzić będzie kompletny katalog kartkowy wszystkich wydawnictw polskich na podstawie istniejących materiałów bibliograficznych z usystematyzowaniem na odpowiednie działy podług nauk lub nawet poszczególnych kwestji; materiały i wyniki prac swych ogłaszać będzie drukiem. Dublikaty kartek Instytutu będą za opłatą przesyłane badaczom, pragnącym posiadać całokształt bibliografji w danym zakresie.



Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny w Brukseli, mający swe filje, będzie wzorem dla projektowanej sekcji, i wiadomo nam, że chętnie wymieniać będzie swe skompletowane działy na polskie i słowiańskie, których nie posiada.

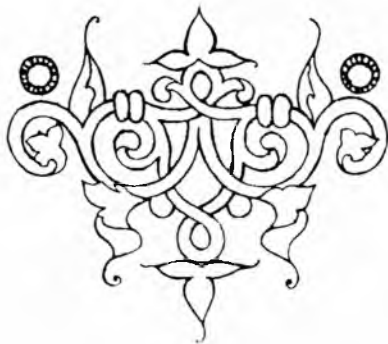
W tym zwięzłym zarysie, nie mającym oczywiście żadnej pretensji do wyczerpania przedmiotu, pragnęliśmy jedynie zaznaczyć ogrom zadań, oczekujących Bibliotekę Publiczną; spełnić będzie je ona mogła tylko przy harmonijnym zespole całego społeczeństwa, w którego ręce sprawa powołania do życia Biblioteki od dnia dzisiejszego przechodzi.

Wielkie to dzieło i wielkich środków wymaga.


Zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, ogromne biblioteki i gmachy biblioteczne powstają sumptem pojedynczych osób lub gmin wiejskich. Być może, że i u nas znajdują się jednostki, które częścią swych znacznych zasobów przyjdą z pomocą nowopowstającej instytucji, lecz to pewne, że ogół społeczeństwa, że naród sam sobie złoży w dani instytucję, niezbędną dla twórczej myśli polskiej, dla naszej niepodległości umysłowej.

Komu leży na sercu rozwój nauki naszej, kto chce rozpalic w kraju własne ogniska wiedzy, kto pragnie, aby umysłowość polska świeciła własnym, a nie odbitym tylko światłem, ten niewątpliwie moralnym i materialnym poparciem dołoży cegielkę do stworzenia instytucji, na której ścianach, jak na jednej z bibliotek świata starożytnego, mógłby widnieć napis: „Skarbnica lekarstw duszy“.

*Stanisław Leszczyński.*





A decorative border with intricate floral and scrollwork patterns surrounds the title text.

# Ustawa Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie.

## Nazwa, cel i siedziba.

§ 1. Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie ma na celu spółdziałanie rozwojowi nauki i oświaty przez gromadzenie i utrzymywanie księgozbioru ze wszystkich działów literatury naukowej i beletrystycznej oraz innych środków pomocy naukowych do użytku powszechnego.

§ 2. Działalność Towarzystwa rozciąga się na miasto Warszawę i jego przedmieścia.

§ 3. Biblioteka używa osobom zgłaszającym się: książek, pism periodycznych i wogóle wszelkich wydawnictw w języku polskim i innych, jak niemniej rękopisów, map, atlasów, nut, rycin, rysunków i innych zbiorów naukowych, jakie mogą być przydatne dla studjów naukowych i dla celów kształcenia się.

§ 4. Niezależnie od głównego księgozbioru Towarzystwo ma prawo zakładać i utrzymywać w różnych punktach Warszawy i jej przedmieść oddziały Biblioteki.

§ 5. Książki i inne zbiory naukowe Biblioteki przeznaczone są do korzystania z nich na miejscu; wszakże książki z niektórych działów Biblioteki, wskazanych w regulaminie, mogą być wypożyczane i do domów.

§ 6. Towarzystwo ma prawo urządzać i utrzymywać przy Bibliotece Instytut Bibliograficzny i Muzeum Bibliotekoznawstwa, ustanawiać stypendja i zapomogi pieniężne dla osób pracujących na polu bibliotekoznawstwa i bibliografji, ogłaszać konkursy na prace związane z zadaniami Biblioteki, oraz wydawać organ poświęcony Bibliografji i Bibliotekoznawstwu.

§ 7. Towarzystwo posiadać będzie pieczęć z napisem „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie“.

#### Członkowie.

§ 8. Członkami Towarzystwa mogą być osoby fizyczne obojga płci bez względu na miejsce ich zamieszkania oraz instytucje.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na dwie kategorie:

a) członkowie założyciele, którzy ofiarują na rzecz Towarzystwa przynajmniej 3,000 rb. w gotowiźnie, lub też mienie ruchome, bądź nieruchome niemniejszej wartości;

b) członkowie rzeczywiści, któremi są: 1) osoby, opłacające corocznie rb. 6, lub wnoszące jednorazowo rubli sto i 2) abonenci, którzy korzystają z Biblioteki w ciągu przynajmniej jednego roku.

§ 9. Po ukonstytuowaniu się Towarzystwa założyciele jego, wyszczególnieni w § 42, stają się członkami rzeczywistymi i opłacać będą po 6 rb. rocznie.

§ 10. Członkowie Towarzystwa, wskazani w punktach a i b—1 § 8 mają prawo bezpłatnego korzystania z książek i zbiorów Biblioteki.

§ 11. Komitet Towarzystwa stanowi o przyjęciu członków oraz o wykreśleniu członków rzeczywistych, zalegających w opłacie abonamentowej w ciągu pół roku lub nie stosujących się do przepisów o korzystaniu z Biblioteki, wreszcie zalegających za dwa lata w opłacie składek rocznych.

§ 12. Wykreślenie członków z innych powodów może nastąpić z mocy decyzji ogólnego zgromadzenia na przedstawienie komitetu.

§ 13. Członek może wystąpić z Towarzystwa każdego czasu po zawiadomieniu o tym komitetu na piśmie.

§ 14. Występujący lub wykreślony członek obowiązany jest uiścić zaległe składki lub opłaty abonamentowe.

#### Fundusze.

§ 15. Fundusze Towarzystwa tworzą się:

- a) z jednorazowych opłat i corocznych składek członków;
- b) z procentów i dochodów od majątku Towarzystwa;
- c) z zapomóg, ofiar, darowizn i zapisów w nieruchomościach, kapitałach, książkach i innych przedmiotach;
- d) z opłat od czytelników i abonentów za korzystanie z książek i innych pomocy naukowych, jakimi będzie rozporządzała Biblioteka;
- e) z opłat za zgubione lub zniszczone książki i wydawnictwa;
- f) z dochodów z odczytów, wykładów, pogadanek, wystaw, przedstawień i koncertów, urządzanych przez Komitet Towarzystwa;
- g) z wszelkich innych nieprzewidzianych i przypadkowych wpływów.

§ 16. Rachunkowość i buchalterja będą prowadzone według przepisów prawa i zwyczajów.

#### Zarząd.

§ 17. Zarząd sprawami Towarzystwa należy do Komitetu, złożonego z siedmiu osób, sprawujących swe obowiązki bezpłatnie. Komitet przebywa w Warszawie.

§ 18. Po zarejestrowaniu niniejszej ustawy założyciele wymienieni w § 42 wraz z innymi osobami, zaproszonymi przez siebie na członków Towarzystwa, wybiorą z tak utworzonego grona pierwszy Komitet, złożony z siedmiu osób, który będzie zarządzał i kierował sprawami Towarzystwa w ciągu pierwszych lat trzech.



§ 19. Członkowie Komitetu wybierani będą na lat trzy przez Zgromadzenie Ogólne prostą większością głosów z grona członków Towarzystwa.

Z liczby Członków Komitetu wychodzą początkowo przez losowanie, a następnie podług starszeństwa, po roku — dwaj członkowie, po dwu latach znowu dwaj, a po trzech latach — trzech pozostali; wszakże pierwsze wybory (częściowe) nastąpią dopiero z upływem trzechletniej kadencji pierwszego Komitetu. Wychodzący mogą być powtórnie wybrani.

§ 20. W razie wystąpienia z Komitetu członka przed upływem jego kadencji najbliższe zgromadzenie ogólne wybiera jego następcę do końca tejże kadencji, do czasu zaś wyboru Komitet funkcjonuje w zmniejszonym składzie.

§ 21. Komitet wybiera ze swego grona corocznie prezesa, wice-prezesa, sekretarza i skarbnika. Wychodzący mogą być ponownie wybrani.

§ 22. Uchwały komitetu zapadają prostą większością głosów i wciągają się do protokołu: w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 23. Do ważności uchwał komitetu konieczną jest obecność prezesa lub wice-prezesa i przynajmniej trzech członków.

§ 24. Do obowiązku Komitetu należy:

a) wyszukiwanie sposobów i środków urządzenia Biblioteki, dbałość o jej rozwój oraz wybudowanie własnego gmachu;

b) zasadnicza organizacja Biblioteki, otwieranie oddziałów Biblioteki, tworzenie sekcji, Instytutu Bibliograficznego i Muzeum Bibliotekoznawstwa, ustanawianie i przyznawanie stypendjów, ogłaszanie konkursów, przyznawanie nagród konkursowych, urządzenie dorocznych zjazdów osób, pracujących na polu bibliografji i bibliotekoznawstwa;

c) mianowanie Dyrektora Biblioteki z pośród osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje, jego pomocników i innych funkcyjnarjuszów oraz określenie ich wynagrodzenia, nie mniej uwalnianie tych osób od obowiązków i kontrola nad czynnościami Dyrektora Biblioteki;

d) układanie wszelkich instrukcji i regulaminów, dotyczących Biblioteki i składu osobistego oraz przedstawianie ich Zgromadzeniu ogólnemu do zatwierdzenia;

e) przyjmowanie i wykreślanie (§ 11) członków Towarzystwa i przedstawienie Ogólnemu Zgromadzeniu do wykreślenia członków w wypadkach przewidzianych w § 12;

f) zarządzanie majątkiem Towarzystwa, przyjmowanie wszelkich ofiar, darowizn i zapisów, nabywanie i zbywanie ruchomego majątku, najmowanie lokalu dla Biblioteki, wdzierżawianie nieruchomości majątku;

g) przygotowanie projektu budżetu corocznych wydatków i dochodów na rok przyszły i sprawdzanie działalności Towarzystwa za rok ubiegły celem przedstawienia Zgromadzeniu ogólnemu do zatwierdzenia;

h) zwoływanie Zgromadzeń Ogólnych;

i) przedwstępne rozpoznawanie wniosków członków Towarzystwa do Zgromadzenia ogólnego z tym zastrzeżeniem, że wnioski winny być złożone Komitetowi przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem Zgromadzenia Ogólnego i że wnioski podpisane przynajmniej przez 25 członków Komitet obowiązuje jest przedstawić do decyzji najbliższego zwyczajnego lub nadzwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego;

j) ustanawianie wysokości opłat za korzystanie na miejscu i wypożyczanie do domów książek i zbiorów Biblioteki;

k) zwalnianie od tych opłat, ich umarzanie lub przyznawanie ulg w szczególnych wypadkach;

l) uchwały w przedmiocie wydawania organu Biblioteki, katalogów i wogóle wydawnictw Towarzystwa;

ł) wykonywanie uchwał Zgromadzenia Ogólnego;

m) wogóle kierowanie wszystkimi sprawami Towarzystwa w granicach ustawy i uchwał Zgromadzenia Ogólnego.

§ 25. Prezes Komitetu reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz i podpisuje korespondencje wraz z sekretarzem.

§ 26. W razie nieobecności lub choroby prezesa zastępuje go wice-prezes, a gdyby i co do niego zachodziła przeszkoda — jeden z członków komitetu.

§ 27. Wszelkie fundusze Towarzystwa podnoszą prezes i skarbnik za wspólnym pokwitowaniem lub osoba przez nich upoważniona.

Asygnacje na wydatki podpisuje prezes i jeden z członków komitetu.

§ 28. Wszelkie umowy, nie wyłączając dotyczących hipoteki, zawiera prezes i jeden z członków komitetu na podstawie odpowiedniej decyzji Komitetu, ewentualnie Zgromadzenia Ogólnego, której kopja lub wyciąg poświadczony przez prezesa i sekretarza Komitetu zastępować będzie urzędowe pełnomocnictwo. Plenipotencje do prowadzenia spraw sądowych podpisywane będą przez prezesa i sekretarza.

### Zgromadzenie Ogólne.

§ 29. Zgromadzenia ogólne członków Towarzystwa są zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 30. Zwyczajne zgromadzenia zwołuje corocznie Komitet nie później jak w miesiącu kwietniu.

§ 31. Do atrybucji Zgromadzeń Ogólnych należy:

a) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań za rok ubiegły oraz budżetu dochodów i wydatków na rok bieżący;

b) uchwały w przedmiocie nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości Towarzystwa oraz budowy własnego gmachu;

c) wybór członków komitetu na miejsce ustępujących, oraz wybór na rok jeden z grona członków Towarzystwa trzech członków komisji rewizyjnej;

d) uchwały, dotyczące zmian niniejszej ustawy oraz rozwiązania Towarzystwa i postanowienia o jego majątku na wypadek rozwiązania;

e) zatwierdzenie instrukcji i regulaminu, przedstawionych przez Komitet;

f) rozpoznawanie i decydowanie wniosków członków Towarzystwa, przedstawionych Zgromadzeniu Ogólnemu przez komitet, oraz kwestji, przewyższających atrybucje Komitetu;

g) uchwały w przedmiocie wykreślenia członków Towarzystwa na przedstawienie Komitetu (§ 12).

§ 32. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne zwołuje Komitet stosownie do swego uznania bądź na żądanie komisji rewizyjnej albo przynajmniej 20 członków Towarzystwa.

§ 33. Dla ważności uchwał Zgromadzenia Ogólnego wymagana jest obecność przynajmniej  $\frac{1}{6}$  ogólnej ilości człon-

ków, jednakże dla rozstrzygnięcia kwestji zmiany ustawy, rozwiązania Towarzystwa i postanowienia o jego majątku w razie rozwiązania, wymagana jest obecność przynajmniej  $\frac{1}{3}$  części ogólnej liczby członków Towarzystwa.

§ 34. W razie niezebrania się potrzebnej ilości członków Zgromadzenie Ogólne odbędzie się nie później jak w dni piętnaście po pierwszym terminie; uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Na powtórnym Zgromadzeniu Ogólnym mogą być roztrząsane i decydowane jedynie sprawy, objęte porządkiem dziennym niedoszedłego do skutku zgromadzenia.

§ 35. Uchwały Zgromadzenia Ogólnego zapadają prostą większością oddanych głosów oprócz uchwał w przedmiocie zmiany niniejszej ustawy, rozwiązania Towarzystwa i postanowienia o jego majątku w razie rozwiązania, dla których ważności konieczną jest większość dwóch trzecich oddanych głosów.

§ 36. Zgromadzenie Ogólne otwiera prezes Komitetu, poczym przewodniczy osoba wybrana przez Zgromadzenie Ogólne.

§ 37. O dacie i miejscu odbycia Zgromadzenia Ogólnego Komitet ogłasza w dwóch gazetach warszawskich na trzy tygodnie przed terminem. Porządek zaś dzienny Zgromadzenia Ogólnego ogłoszony być winien w tychże gazetach na tydzień przed terminem.

§ 38. Przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego mogą być tylko kwestje, objęte porządkiem dziennym.

§ 39. Komitet przynajmniej na dwa tygodnie przed zwyczajnym Zgromadzeniem Ogólnym przedstawia Komisji Rewizyjnej sprawozdanie za rok ubiegły oraz projekt dochodów i wydatków na rok bieżący wraz z wszelkimi księgami i dokumentami.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej składa się Zgromadzeniu Ogólnemu wraz ze sprawozdaniem Komitetu. Komisji rewizyjnej służy prawo sprawdzania w każdym czasie stanu kasy i rachunków Towarzystwa, a także zbiorów i wogóle całego mienia instytucji. Sprawozdanie to winno być dopełnione obowiązkowo przynajmniej raz w ciągu roku.

§ 40. Mienie zarówno ruchome jak i nieruchome, należące do Towarzystwa, stanowi jego nietykalną własność i nie może być użyte na żaden inny cel, jak tylko wskazany w artykule następnym i w wypadku, tymże artykułem przewidzianym.

§ 41. W razie gdyby Towarzystwo z jakichkolwiek powodów zostało rozwiązane, lub samo postanowiło rozwiązać się, cały jego majątek, zarówno ruchomy jak i nieruchomy, przejdzie na rzecz innej instytucji publicznej, mającej na celu krzewienie oświaty stosownie do uchwały, jaką powyżmie w tym przedmiocie Zgromadzenie Ogólne.

#### Założyciele Towarzystwa.

§ 42. Założycielami Towarzystwa są:

- 1) *Samuel Dickstein*
- 2) *Stanisław Krzemiński*
- 3) *Ludwik Krzywicki*
- 4) *Stanisław Leszczyński*
- 5) *Stanisław Michalski*
- 6) *Rafał Radziwiłłowicz*
- 7) *Józefa Sawicka*
- 8) *Władysław Smoleński*
- 9) *Severyn Smolikowski*
- 10) *Stefan Żeromski.*







# KSIĄŻKA I KSIĘGOZBIÓR.

Mowa na zgromadzeniu organizacyjnym Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie dnia 2 lutego 1907 r.

Sędziwą jest historia książki jako myśli ludzkiej wrazonej w materję i kształt. Pierwsze jej świty oglądał Wschód klasyczny. Gdzie najdawniej poczęło się życie dziejowe i historyczne, tam też i najdawniejsze są ślady książki w najogólniejszym jej pojęciu. Zasypywał je wprawdzie pył wieków, ale nieustająca na chwilę ciekawość ludzka, ta główna siła twórcza umysłowości, umiała je z pod zasp niepamięci wydobywać. O ile pamięć sięga, najpierwotniejszą formą myśli zmaterjalizowanej w znak, symbol, w pismo i niezbędne dla niego podścielisko - materiał piśmienniczy - formą, dającą się już nawiązać na książkę, był zwój papyrusu, arcydzieła dowcipu egipskiego, który z liści rośliny, z łodyg jej przedewszystkim, umiał wytwarzać długie, wielometrowe sztuki i całe pokrywał bądź ideogramami, bądź też pismem już rzetelnie alfabetycznym, tym prawdziwie już eudownym pomysłem genjuszu starożytnych Egipcjan.

Z nad Nilu rozpostarł się szacowny wynalazek po całym Wschodzie i do Europy przeniknął, a gdy wydany przez Ptolemeuszów zakaz wyprowadzania papyrusu z kraju zmusił

wynalazczość ludzką do nowego wysiłku, zjawił się w Azji Mniejszej współzawodnik materiału roślinnego — pergamin (*membrana*), po nim welin, aby użytecznością swą, trwałością, a głównie czasem rozpowszechnienia, wyrób egipski prześcignąć. Wtedy już, w II wieku przed Chrystusem, zaczęła się wychylać z zarodzi swej książka jako jedność złożona z wielu kart ciętych w kształt dzisiejszy, prostokątny lub kwadratowy. Kartę samą stworzyło życie publiczne i gospodarcze Greków i Rzymian. Tablica Agory i Forum, z drewna, łyka (łacińskie *liber*) lub kości słoniowej, coraz częściej miękką pokrywana powłoką, była jej prototypem. Na Wschodzie trzymał się wciąż zwój (łac. *volumen*) jako forma panująca. Wspomniane zbiory aleksandryjskie, w VII wieku po Chrystusie jakoby rozmyślnie spalone przez t. zw. Omara, a z pewnością już przedtym wystawione na szal wojen domowych, na łupieżczą nienawiść fanatyzmu chrześcijańskiego w wieku IV — niewiele w sobie mieściły zapisanego materiału zwierzęcego, a bardzo mało papyrusu w formie książkowej. Przeciwnie, gromadziła go u siebie Europa, głównie Italja, i z każdym wiekiem utrzymywała formę *codexu*. Papyrus najpowszechniej dostarczał jej powierzchni pod pismo aż do V wieku po Chrystusie. Wtedy pierwszeństwo otrzymał pergamin i trwało to aż do XI wieku, kiedy oba materiały dawne zaczął wypierać nowy, wynaleziony, równie jak one, na Wschodzie, ale u nowych już ludów, pod nowym niebem. Wydała go z siebie ta sama Mezopotamja, w której przed trzydziestu może wiekami powstawało pismo do żadnego innego niepodobne, samotnie, bez filjacji stojące, wytłaczane na materiale, który nigdy książkowym stać się nie mógł, gdy przeciwnie, w nowym wynalazku książka znaleźć miała świetną kiedyś przyszłość.

Wynalazkiem tym był papier (*charta*), wyrobiony przez Arabów nad Eufratem i Tygrem z materiału roślinnego, lnianego. Wzór jego przynieśli byli do Samarkandy niewolnicy chińscy w IX, zdaje się, wieku. Papier arabski, zwłaszcza bagdadzki i damasceński, był w porównaniu z pergaminem i welinem tak tanim, a przy pracy ręcznej, gdy samego człowieka nie wyręczała i do fałszerstwa zachęcać nie mogła nieistniejąca jeszcze machina, tak ucziwie i dobrze wyrobionym,



*Andreas*  
*Kostka*  
ZALUSKI  
*Episcopus Cracoviensis dux Sieradzi*

*Stanislaus*  
*Comes in*  
ZALUSKI

ANDRZEJ STANISŁAW ZAŁUSKI

(według sztychu współczesnego).



tak rzetelnie czerpanym, przytym wytwarzano go w arkuszach tak wielkich (do trzech łokci w jednym wymiarze), że oba starożytne materiały pochodzenia zwierzęcego pozostały tylko dla ksiąg zbytkownych, zwłaszcza minjaturowych i iluminowanych. W wieku XII, może już i w poprzedzającym, zaczęły zaopatrywać Europę w papier rękodzielnie maurytańskie i w samej Hiszpanji arabskie. Na początku XIII wieku miała już Europa chrześcijańska papier własny. Nowy wynalazek dał nowy rozpęd energii człowieka. Mnisi, główni wytwórcy pisma, krzewiciele specjalnej mądrości religijnej i takiej wiedzy świeckiej, jaką czasy owe mieć mogły, wzmogli swą działalność, i jako autorowie, i jako kopiści pozostawili po sobie te liczne dowody „benedyktyńskiej“ pracowitości i uzdolnienia, które dziś są skarbami bibliotecznymi wielkich zbiorów zachodnio-europejskich, a zarazem i naszych.

Książka w pojęciu nowożytnym, jako wielość tożsamyh osobników, wciąż jeszcze wyglądała swego jutra; jedność zamknięta jakby w skorupie, nie przetwarzala się w wielość. Ale pomysłowość, a bardziej jeszcze cheiwość ludzka, ta siła rozpędowa cywilizacji materialnej, nie mogła zadowolić się samym tylko nowym materiałem pod pismo. W końcu XIV wieku rękę człowieczą wyręczał już przyrząd mechaniczny, odciskujący na powierzchni papieru lub w wyjątkowych wypadkach pergaminu znaki wryte na przytłaczanej tablicy. Tę tylko jeszcze tablicę musiał i nadal robić człowiek; przyrząd sam dawał wycisk pisma czyli druk, który można było uwielokrotnić, zawsze przecież tylko po jednej stronie, jak to dziś jeszcze widzimy w książkach chińskich na papierze z jedwabiu.

Ta sztuka, raczej drzeworytnicza niż drukarska, nie mogła robić ani wiele, ani szybko; bądź co bądź jednak wytwarzała już książkę. Ale ksylograf ówczesny w wytworze swoim książki i sam widzieć nie chciał i innym widzieć nie pozwalał. Milszym mu był tytuł do zasługi z naśladowania manuskryptu; chlubił się też naśladownictwem i dzieła swoje za manuskrypty sprzedawał. Tak cheiwość ludzka ściągała istotną już wynalazczość na niziny podrabiania. Pomniki tego okresu drukarstwa są nader rzadkie.



Dopiero pocięcie tablicy drewnianej na tyle cząstek, ile było w niej znaków, liter, a przez to ich uruchomienie, umożliwiające układ w porządku dowolnym, doprowadziło człowieka do wytworzenia ujednostajnionych czcionek, krotel, co wraz z powołaniem umyślnego pracownika do składania ich w solut druku dało początek właściwemu drukarstwu, z nim zaś i książce dzisiejszej. Ta przemiana dokonała się w środku XV wieku wśród ludów germańskich ponad Renem, a łączą się z nią nazwiska: Gutenberga, Fusta, Schöffera i Costera. Wkrótce metal, aliaż, zastąpił drewno, machina—ów przyrząd do odciskania tablic, i koniec XV wieku miał już sztukę drukarską z istoty swej taką, jaką my dziś posiadamy. Główny wytwórca pierwiastkowego druku, drzeworytnik, otrzymał nowe przeznaczenie: miał odtąd przyozdabiać książkę; dawny minjator, iluminator zmienił się w jej ilustratora.

Uruchomienie liter było wynalazkiem ogromnej doniosłości dla książki jako roznosicielki światła po świecie. Stała się ona odrazu czymś cudownym, jakby z tajemniczego gruntu wyrosłym wspaniałym kwiatem pomysłowości człowieka. Ludzie, uprawiający wiedzę, powitali ją z zapalem. My patrzymy dziś na nią jak na wielkie koło rozpędowe cywilizacji, uznajemy ją za współczynnik twórczości umysłowej człowieka, za skład jego rozumu, bodziec jego energii. Książka-to wprowadziła nieznaną przedtym wymianę i ścieranie się myśli, wytworzyła życie umysłowe, które Starożytność знаła zaledwie tylko w pierwotnej postaci ruchu. Teraz, gdy już istniała książka, można ją było mieć wszędzie, w wielu miejscach jedną i tę samą. Szkoła mogła korzystać z nowej materjalizacji myśli jako z istotnej pomocy naukowej. Dzięki książce szerzyła się coraz bardziej oświata, wiedza stawała się wspólnym dobrem wszystkich: spadło z niej siedem pieczęci tajemnic. Przez dziwny zbieg przeznaczenia, trzęsącego ludźmi, i energii człowieka, władającego światem, wynalazek nowego symbolizowania myśli uprzedził na pół wieku i reformację religijną, która, rozszechpiając chrześcijaństwo zachodnie, podsycała rozwój człowieka zbiorowego, i podbój Ameryki, który miał tak radykalnie zmienić stosunki społeczne i sam sposób życia Europy.

Jeżeli w XIV wieku mógł biskup Durhamu, Ryszard de Bury, ówczesną książkę, prosty przecież manuskrypt, w zachwycie wysławiać, jako „mistrza kształcącego nas bez różgi i kija, czuwającego zawsze, nieusypiającego i nieukrywającego się nigdy i przed nikim,“ o ileż gorętszym musiało być odczucie podniosłego powołania i użyteczność książki już rzeczywistej w wieku XVI! Był to też wiek rozmiłowania się w niej, miłosnych z nią pieszczot. Imiona takich Manucjuszów (już w końcu XV wieku), Jansonów, Plantinów, Etiennów, Elzewirów (w. XVII) jaśnieją obok najpierwszych imion w literaturze i wiedzy, nie tracąc z blasku przez czas, który po nich już doprowadził sztukę drukarską na dzisiejsze wyżyny.

Niemcy, rozpostarszy z nad Renu wynalazek druku w południowo-zachodniej części własnego kraju, zaczęli ją roznosić po całej Europie. Zaroiło się wszędzie od ich wędrownych pracowni. Jeżeli, szanując prawdę, a nie uwodząc się pychą, w podaniu o Turrekremacie z r. 1474 lub 5, z napisem *Cracis*, jakoby w „Krakowie“, nie zechcemy widzieć niewątpliwego już faktu, to będziemy musieli przyznać, że do nas druk przyszedł dopiero pod sam koniec tego stulecia, które go wydało. Drukowali Niemcy autorów polskich, polskolacińskich u siebie już w środku wieku XV, ale jeszcze i w końcu wieku nie było druku polskiego w Polsce. Zapędził się jeden Polak aż do Andaluzji; pociągnął inny z Niemcami aż do Neapolu; a tymczasem w Krakowie wyprzedził Niemców Sueyboldus Fiyol, aby w sercu ówczesnym Polski odbijać książki cerkiewne dla wyznawców Kościoła greckiego (1491--2). Dopiero po Fiyolu w lat parę zjawił się w grodzie Jagiellonów pierwszy Niemiec, Haller, aby drukować książki łacińskie. Najdawniejszy tekst polski pojawił się w XV wieku w książce wrocławskiej; na początku wieku następnego (1506) statut Laskiego rozpow szechnił „Bogu-Rodzicę“; agiendy krakowskie już przed rokiem 1520 ukazywały się z tekstami i wyrazami polskimi; ale upłynęło po Fiyolu lat 30, zanim pierwszy tekst polski pozyskał dla siebie druk już samoistny. Dopiero po roku 1520 rozpoczęło się rzeczywiście, i z osnowy, i z postaci ezeionek, i z miejsca odbicia, polskie drukarstwo. Odtąd szerzyło się szybko, a dopomagał mu żywy rozwój protestan-

tyzmu, chwytanego zrazu jako nowość, później jako forma protestacji społeczno-politycznej, zanim istotna już namiętność religijna wydobyla z niego żywioły reformy kościelnej. Mieliśmy w XVI wieku i w początkach XVII drukarnie w stu miejscowościach, w małych nawet miasteczkach. W Królewcu wielką drukarnię polską utrzymywał na potrzeby protestantów polskich smutnej dla nas pamięci Albrecht, siostrzeniec Zygmunta I. Pozyskawszy druk późno, musieliśmy znacznie naprzód posunąć granicę czasu, przyjętą dla pierwocin drukarstwa jeszcze w kolebce: polskie inkunabuły ciągną się aż do roku 1550, gdy w całej Europie pojęcie do nich przywiązane nie sięga po za rok 1500.

Jak wszystko, co ma swą gwiazdę i za gwiazdą tą idzie tak i książka przeszła prześladowanie, ucisk i mękę. Niezawszę i niewszędzie ją pieszczono. Wieki, które paliły ludzi, aby wychwalić Boga, umiały też palić i książki, aby pognać szatana. W Europie całej srożyła się przez średniowiecze i długo jeszcze po nim straszliwa ciemnota umysłów — z dwu biegunów nieomylnego absolutyzmu: niebieskiego i ziemskiego. Stosy i szafoty sterczą w historii na świadectwo okrucieństwa, pastwiącego się nad jednym z największych dóbr ludzkości. Nawet jeszcze w Wieku Oświecenia grasowała po Europie ciemnota. Protestanci-Niemcy palili i topili czarownice, jakby najlepsi katolicy, jeszcze w końcu XVII wieku, a czarownicą bywała nieraz i książka. Jeszcze w przededniu wielkiej rewolucji we Francji mistrz szerokiego pola wymierzał sprawiedliwość owemu „mistrzowi uczącemu nas bez różgi i kija“. W XIX jeszcze wieku trzymał się obrządek niszczenia niegodziwości w ogniu państwowym. My sami, tu w Warszawie, przed rokiem 1830 dożyliśmy *auto da fe*, urządzonego z poematu Staszica. I w dawniejszych też wiekach poprzepadało u nas mnóstwo książek protestanckich i arjańskich.

A kiedy ogień pożerać już przestał książkę jako występną, nie przestawała znęcać się nad nią cenzura. Kwitnie dziś jeszcze Indeks Rzymski, wiemy zaś dobrze, wiemy z własnego ciężkiego doświadczenia, jak niedawno, nieledwie dopiero wczoraj, wypłoszyła przymus cenzuralny sama konieczność z ostatniej jego kryjówki — w państwie rosyjskim — chyba już bez-

powrotnie. Ale z wszystkich tych prób, ucisków i nawet męczarni wychodziła książka tylko coraz zuchwalsza, do życia i walki zdolniejsza i na chwilę nie przestawała być najłatwiej pochwycić się dającym, najdzielniej człowiekowi służącym narzędziem tego odwiecznego buntu, któremu ludzkość może głównie zawdzięcza swój postęp. I coraz jaśniej błyszczała na niej dewiza francuskich drukarzy XVIII wieku: *Fiat lux libertas erit* — i jeszcze dziś błyszczy. Umie książka odnosić zwycięstwa i w walce z samą sobą: zawsze gatunek jej nieprawdy, fałszujący prawdę, przenuwierzający się światłu i dobru, prędzej czy później ulega przewadze tego, który prostą a coraz rojniejszą drogą zmierza naprzód do wyzwolenia umysłu ludzkiego z materializmu, zmysłowości i przesądu, a istoty — z jarzm społecznych. Co liche lub wsteczne, zawsze pójdzie na dno.

Druk stał się dziś sługą rozumu, pracującego w nauce i wiedzy, stał się gorąco upragnionym pośrednikiem między społeczeństwem, narodem i ludzkością a młodą fantazją i uczuciem, jako silami twórczymi literatury właściwej, tej, która, dając nam człowieka subiektywnego, daje wraz z nim i wiekiście dzieje człowieczego serca. Bez książki uczoney mógłby wprawdzie pracować w swym laboratorium, prowadzić eksperymenty i czynić odkrycia; ale z owoców jego trudu korzystałoby szczupłe tylko grono widzów i słuchaczy, a praca jednego człowieka, niemająca nad sobą kontroli innych, wyczekująca leniwie wlokących się doniesień, rozbiorów i sądów na piśmie, sama-by zleniwiała, utraciła rozpęd i zaprzęła. Bez książki nie wytworzyłyby się w wielkich działach wiedzy, nauki i umiejętności ludzkich swoiste im pracownie, na świat nawet cały porozpościerane, z wielu pojedynczych w jedną powszechną zbite — pracownie, którym nauka zawdzięcza i swe wyprawy, i swe zdobycze, wtedy tylko rzetelne, kiedy je jak najtęższa, w głąb i wszczegajęca krytyka naukowa przez różgi swoje przepędzi.

Taka jest wielkość wynalazku, taka dostojność i, powiedzialbym, majestat książki.

Dopiero wtedy, gdy była prawdziwa już książka, mogły powstawać i zbiory książek, księżnice, biblioteki, mogły się

tak rozrastać, że dziś owo pół miliona zwojów, które według świadectw historycznych całe trzy wieki gromadzono w Aleksandrii, na cały świat ówczesny prawie że jedynej, w tym samym przeciągu czasu uwielokrotnia się w kilkudziesięciu punktach świata naszego, a dwa najpierwsze zbiory: Bibliothèque Nationale i British Museum pięciokrotnie przewyższają bogactwem swym Musajony i Serapejony aleksandryjskie.

U nas najdawniejszym właściwym już księgozbiorem jest Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego, pomnażana ustawicznie darami profesorów. Niebardzo mylił się Jerzy Samuel Bandtkie, gdy jeszcze przed 90 laty mówił, że trzy czwarte druków polskich znajduje się w tej księżnicy. Wielkie zamilowanie książki widać w Zygmuncie Augustie. Wspaniałe, białe oprawne okazy z jego rozproszonego księgozbioru wzbudzają dziś podziw i żal, że są tak rzadkie. Trzecią z kolei znakomitszą będzie chyba Biblioteka Jana Zamoyskiego, starannie pielęgnowana i pomnażana przez potomków i następców, dziś ze wszystkich, które się na Ziemi Polskiej dochowały, najzasobniejsza w dzieła wiedzy świeckiej z XVII i XVIII wieku. Od XVI wieku gromadzili Radziwiłłowie w Nieświeżu, obok oryginalnych aktów publicznych i odpisów metryk, także i książki polskie i europejskie. Zbierały je u siebie klasztory zamożniejsze i oświecenijsze już od samego początku druku, ale niewiele w tych księgozbiorach zakonnych było dzieł wiedzy świeckiej, najwięcej jeszcze u Jezuitów, najbogatszych i najuczestniejszych, zwłaszcza w Wilnie, w tamtejszej Akademji. Zaslugują jeszcze na wspomnienie zbiory: Micchowitzów i częstochowski, warszawski, lubieszowski i podoliniecki Pijarów. Akademia kijowska przez cały wiek XVII, aż do zniesienia patryjarchatu przez Piotra I, ulegając wpływowi polskiemu, gromadziła i polskie książki. W wieku XVIII większy księgozbiór prywatny zakłada w Kodniu Jan Fryderyk Sapieha. Wszystkie księżnice krajowe, wiele europejskich prześciga wielki, przez życie całe gromadzony, nietylko w druki, ale i w cenne, szacowne rękopisy zasobny zbiór Józefa Andrzeja Żaluskiego, referendarza koronnego, biskupa kijowskiego. Można o nim powiedzieć, że nietylko jakością, ale i ilością jaśniał on na kraj cały, a słynął po za jego granicami.









Podarowany Rzeczypospolitej jeszcze za Augusta III, za jego następcy doczekał się zupełnego uporządkowania i był największym skarbem Warszawy. Samych książek liczone w nim 263,000 tomów. Po trzecim rozbiornie Katarzyna II, uważając go za swą własność, kazała nim pomnożyć Bibliotekę cesarską w Petersburgu, która, dopiero dzięki takiemu zaborowi, z nieznacznej stała się wielką. Otaczał się książkami nieobojętny dla nich Stanisław August. Wiek XVIII patrzył na początki zbiorów w Puławach, Sieniawie, Wiśniowcu, a nade wszystko w Porycku. Jak Czacki tak i Ossoliński od końca stulecia zbierał druki i rękopisy w Wiedniu, w wielkiej liczbie i doborze, i na początku wieku XIX chciał zbiory swoje ze zbiorami ordynacji Zamoyskich połączyć. Jednocześnie prawie z Czackim i Ossolińskim zakładał Stanisław Kostka Potocki zbiór w Wilanowie. Wogóle po utracie ojezyny, po przyczynieniu się do jej zguby panowie poczęli zbierać po niej pamiątki. W XIX wieku powstały te większe zbiory domowe, które widzimy w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Dzikowie, Krzeszowicach, Poznaniu, Rogalinie, Kórniku, Rusi, Młynowie, Rosi, Horodźcu, Sulgostowie i innych miejscach. Świetny rozwój Gimnazjum, później Liceum Krzemienieckiego, przy hojności takiego wizytatora i mecenasa, jakim był Czacki, powołał do życia księgozbiór, który po zburzeniu pięknej instytucji poszedł zasilić niepolskie uniwersytety w Kijowie i Charkowie. Zbiory Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk po jego rozwiązaniu zabrano do Petersburga, drobną tylko część jego w Warszawie zostawiając. Taki sam los Mikołaj I w r. 1832 gotował już księgozbiorowi uniwersyteckiemu, który Potocki wytworzył był z liccalnego, wielce pomnożył książkami po zniesionych w roku 1818 klasztorach, obdarzył własnym, nader cennym zbiorem medalów: miano w Warszawie pozostawić tylko medycynę, teologję i — astronomję, a resztę zabrać do Petersburga; późniejszy namysł przyniósł łaskę: najwyższa w kraju uczelnia legła w gruzy, ale jej księgozbiór dla Warszawy ocalał, wybrano z niego tylko rzeczy cenniejsze, których w Petersburgu nie było; pozostawiono na miejscu druki z XVI wieku. Biblioteka ta, zamknięta zrazu dla publiczności, później rzadko i nie dla wszystkich dostępna, słabo zaopatry-

wana, źle rządzona, doczekała się reformy Wielopolskiego, który ją do Szkoły Głównej wcielił, w fundusze i ster przyzwoity wyposażył i wprowadzeniem katedry bibliografji, jednej z nielicznych wówczas w Europie, uszlachetnił. Gdy instytucja polska padła pod ciosami rusyfikacji, posiadał tę księżnicę, już wielką, Cesarski Warszawski Uniwersytet i za swoją, nie za publiczną, ją uważa, i tylko publiczności polskiej korzystać z niej pozwala. Charakter prywatno-publicznej blisko już prawie od pół wieku nosi Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, na mocy układu pojednawczego złączona z Muzeum i księgozbiorem Konstantego Świdzińskiego z Sulgostowa. I to już wszystko. Nie ma dotychczas Warszawa biblioteki, któraby swoją nazwać i za odpowiadającą wymaganiom nowoczesnym uznać mogła.

W wieku naszym książka poważniejsza, właściwie już naukowa, jest nieodstępna towarzyszką i czynną pomocnicą nie tylko katedry uniwersyteckiej, ale i wszelkiego wykładu, sięgającego ponad szóstą klasę gimnazjalną. Najskromniejszy kurs uniwersytecki bez obfitego zasobu wiedzy w książkach marnieje. Ale księgozbiór każdy ma znaczenie i sam przez się. Jeżeli katedra bez książki utrzymać się nie zdoła, to korzyści z książki odnosić można i bez katedry. Gdy forma samouctwa w społeczeństwie wydziedziczonym jest jakby normalną, nauka w tej formie, według poradników sumiennych prowadzona, choć trudniejsza, mozolniejsza, większej niż na uniwersytetach cierpliwości i porządku wymagająca, może się przecież w bardzo licznych wypadkach okazać niepodrobioną, rzetelną i pożyteczną. Któż nie widzi, że u nas księgozbiór powinien szczerze zaspakajać potrzeby samouctwa?

Dlatego grono założycieli dziś, po zwróceniu społeczeństwu pewnej swobody ruchów w dziedzinie oświaty wyższej, nawołuje ogół nasz do założenia Biblioteki Publicznej, funkcjonującej niezależnie od wszelkich zewnętrznych warunków, jakieby wytwarzać mogła większa lub mniejsza zasobność Warszawy w książki do kształcenia się w naukach niezbędne i większa lub mniejsza ich dostępność dla wszystkich. Dlatego, powołując do życia umyślnie Towarzystwo, zgromadza dziś ludzi chętnych, rozumiejących potrzebę światła w narodzie, odczuwających ją w sobie samych, w dzieciach

swoich, w istotach młodych, nad któremi stanowisko społeczne lub rodzinne oddało im ster wychowawczy. Dlatego głosem, z mocnego przekonania idącym, wzywa obecnych, wzywa wszystkich w tej dzielnicy Polski obywateli i po obywatelsku myślących, aby jaknajliczniejszym uczestnictwem swoim w powstającej instytucji umożliwili jej upragniony, a wobec praktycznego rozsądku jedynie prawowity rozwój. Przed temi, którzy niezawsze byli obecni tam, gdzie był jakiś obowiązek publiczny do spełnienia, otwiera się droga rzetelnej zasługi: niechaj sami imiona swe na tablicy wdzięcznej pamięci zapiszą czynem. Jest przecież jakaś cząstka mienia każdego z nas, podpadająca pod *jus eminens* społeczeństwa, pod prawo służby narodowej i społecznej...

Ta Biblioteka, którą Towarzystwo w Warszawie ma założyć, będzie przede wszystkim zasobnią książek, przynoszących czytelnikowi wiedzę nowoczesną, a pomnażać się powinna ustawicznie w miarę jej rozwoju i postępu. Nie z tego, co olbrzymio już rozrosła rzeczpospolita umysłowa świata na wszystkich terytorjach swoich wydała i wydawać nie przestanie, pomijanym nie będzie. Literatura ojczyzna naukowa i wybitniejsza twórcza znajdzie się cała w tak gorąco przez nas upragnionym zbiorze. Czytelnia, ten oddział Biblioteki, który ją czyni żywą, użyteczną dla żywych, zaopatrzona w najpierwsze czasopisma naukowe świata, w encyklopedje większe, ogólne i specjalne, w słowniki, atlasy historyczne, geograficzne i przyrodoznawcze, wreszcie w wydawnictwa bibliograficzne polskie i powszechne — stanie się przybytkiem pracy cichej, poważnej, brakami podręcznych pomocy naukowych nieprzerywanej, niewytrącaniej z właściwego toru.

A po za tym Biblioteka nasza nie ma być tylko zbiorem samych szaf, półek, książek i rąk do ich podawania: chcemy, aby się stała z czasem rzeczywistą instytucją bibliologiczną, rozumowo-księgoznawczą. Wytwarzanie i utrzymywanie ciągle katalogów działowych, systematycznych, rozdrabnianie ich jeszcze na realne, przedmiotowe, obok wspólnego wszystkim działom bieżącego nominalnego — stanie się najpierwszym tej instytucji obowiązkiem. Wypróbowane metody, cała wiedza empiryczna bibliotekarstwa, rozglądanie się ciągle w prze-

szłości, zwłaszcza książki polskiej, i w teraźniejszości wiedzy bibliotekarskiej powszechnej, udzielanie rzetelnych wskazówek i wiadomości z zakresu księgoznawstwa, nakoniec prowadzenie własnego organu, szerzącego wiedzę specjalną bibliologiczną: takie będą zadania Biblioteki Publicznej w Warszawie, jeśli kraj cały poprze nasz projekt. Zakreślamy go odrazu promieniem wielkim, bo innego nam nie dało, dać nie mogło samo pojęcie Biblioteki Publicznej, mającej sprostać wymaganiom wiedzy, tej rzeczywistej potęgi, która, wytwarzając bezpośrednio życie umysłowe, wzmacnia nim społeczeństwo i wespół z oświatą ludu daje najlepszą rękojmię dla przyszłości narodu.

*Stanisław Krzemiński.*





## Zebranie Organizacyjne Towarzystwa Biblioteki Publicznej - w Warszawie. -

Dnia 2 lutego 1907 roku odbyło się w Sali Stowarzyszenia Techników przy ulicy Włodzimierskiej Nr. 3 Zebranie Organizacyjne Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie, zarejestrowanego dnia 17-go października 1906 roku pod № 27 przez Urząd Gubernjalny Warszawski. Zebranie zagał pan Stanisław Leszczyński, jeden z założycieli Towarzystwa, zaznajamiając słuchaczy z dziejami jego powstania i omawiając znaczenie biblioteki publicznej dla rozwoju kulturalnego naszego społeczeństwa.

Po przemówieniu p. Leszczyńskiego wybrano na przewodniczącego znanego historyka, p. Aleksandra Jabłonowskiego, który powołał na asesorów: p. p. profesora Antoniego Bialeckiego, d-ra Zofję Daszyńską - Golińską, Stanisława Karpowicza, d-ra Józefę Kodisową, Kazimierza Króla i prof. Antoniego Adama Kryńskiego, a na sekretarza p. Stefana Dembego, poczym udzielił głosu p. Stanisławowi Krzemińskiemu. Prelegent w dłuższym przemówieniu scharakteryzował historję książki wogóle, a u nas w szczególności, wspomniął o jej prześladowaniu i rozwoju, opowiedział dzieje księżnic w Polsce, poczynając od XVI-go wieku i wyliczył najwybitniejsze z nich, wreszcie

uzasadniwszy potrzebę Biblioteki Publicznej w Warszawie, omówił jej zadania i cele. \*)

Z kolei zabrał głos prof. S. Dickstein, wtajemniczając słuchaczy w najbliższe zamiary Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Mówca zawiadomił zebranych, że Towarzystwo przyjęło na własność istniejącą w Warszawie od lat kilku Czytelnię Naukową, której księgozbiór zawiera około 3000 tomów. Jest to pierwsza i główna podstawa tworzącej się Biblioteki Publicznej. Po za tym Towarzystwo otrzymało w darze od p. Stanisława Rechniewskiego z Moskwy cenny zbiór prac historycznych, od osoby innej, która na razie zastrzegła sobie nieujawnianie nazwiska, około 4000 dzieł treści naukowej. Rodziną zmarłego profesora Włodzimierza Spasowicza ma również zamiar ofiarowania Towarzystwu jego cennego księgozbioru, składającego się z dzieł treści prawnej, filozoficznej i literackiej. Prócz książek jednak potrzebny jest koniecznie gmach własny, odpowiednio urządzony, liczy więc prof. Dickstein na ofiarność społeczeństwa, bo jeżeli Charków zdobył się na gmach, mogący pomieścić 300,000 tomów, to dlaczegożby Warszawa zdobyć się nań nie mogła. Na razie Towarzystwo Biblioteki Publicznej, chcąc jaknajprędzej otworzyć warsztat pracy, przenosi Czytelnię Naukową do obszernego lokalu. Przemówienie swoje kończy prof. Dickstein wezwaniem, aby wszyscy popierali jaknajusilniej nową instytucję i przyczynili się w miarę możliwości do wzniesienia przybytku wiedzy.

Pan Jabłoński żąda, aby przy Bibliotece utworzyć czytelnię pism perjodycznych, proponuje również, aby Zarząd dla ułatwienia publiczności zapisywania się na członków Biblioteki, rozłożył składki na raty, — Biblioteka bowiem powinna być dla wszystkich.

W odpowiedzi na to prof. Dickstein zaznacza, że Biblioteka będzie dla wszystkich, a nie dla wybranych i jest pewny, że z czasem będzie i czytelnią pism, ale na razie jest to zbyt trudnym z powodów natury finansowej.

---

\*) Przemówienia p. p. Leszczyńskiego i Krzemińskiego podajemy w brzmieniu dosłownym w zeszycie niniejszym.

P. Leszczyński uzupełnia odpowiedź prof. Dicksteina wyjaśnieniem, że Zarząd nie będzie robił żadnego nacisku na to, aby całą wkładkę pobierać odrazu.

P. Lorentowicz zapytuje, jaki stosunek panuje pomiędzy Towarzystwem Biblioteki Publicznej, a p. Smolikowskim, wiadomo bowiem, że p. Karłowiczowa złożyła u p. Smolikowskiego księgozbiór po zmarłym mężu swoim, a podobno był on przeznaczony dla Biblioteki Publicznej.

P. Smolikowski wyjaśnia, że kupił plac, na którym ma zamiar wybudować gmach, przeznaczony specjalnie na Bibliotekę Publiczną i chociaż na razie będzie on jego własnością prywatną—pomieści jednak nietylko wyłącznie jego zbiory—pani Karłowiczowa złożyła rzeczywiście u niego zbiory męża swego w pakach, ale wkrótce, za radą prof. Korzona, oddała je na razie do Biblioteki Ordynacji Zamoyskich, aby uprzystępnic ogółowi korzystanie z nich. Udział ma p. Smolikowski, w Towarzystwie Biblioteki Publicznej o tyle, że płaci składkę i obiecał przelać dublety do zbiorów Towarzystwa. Gmach jego właściwie ma mieć przeznaczenie inne—pragnie w nim ulokować wskrzeszone Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przeznaczyć jedną wielką salę na odczyty, a sale mniejsze na zbiory biblioteczne. Uważa, że chwila nie jest jeszcze odpowiednia, aby gmach ten oddać na własność publiczną, z czasem przejdzie on na własność miasta.

P. Lorentowicz zaznacza, że odpowiedź ta nie zadowolniła go, stawia więc wniosek następujący:

„Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie poleca Komitetowi, aby, unikając rozstrzelenia usiłowań o identycznym celu, wszedł w porozumienie z p. Smolikowskim i starał się pozyskać jego zbiory dla przyszłej Biblioteki Publicznej w Warszawie.“

P. Mortkowicz proponuje, aby komitet zwrócił się do wszystkich wydawców z prośbą, o polecenie drukarniom składowania po 1 egzemplarzu wszystkich wydawnictw do Biblioteki Publicznej, a fundusze zebrane przeznaczył na zakup dzieł dawnych i tą drogą kompletował swoje zbiory.

P. Auerbach uważa, że składka, wymieniona w ustawie, jest zbyt duża, zapytuje więc, dlaczego nie pójść za przykła-



dem Towarzystwa Kultury Polskiej lub Uniwersytetu dla Wszystkich, które oznaczyły składkę członkowską na rb. dwa. Chcąc, aby jaknajwiększa była liczba członków—należy uprzyścić składkę.

Prof. Dickstein odpowiada, że żądanie to zapisanym będzie do protokołu, ale ustawa jest już zarejestrowana i na razie zmienić jej nie można.

Na tym dyskusję przerwano; przewodniczący prosi o wyrażenie podziękowania inicjatorom i przystąpienie do wyboru członków Zarządu.

Po obliczeniu głosów przez asesorów ogłoszono następujący wynik wyborów:

Do komitetu powołano:

p. p. S. Dicksteina	90	głosami na 101.
S. Leszczyńskiego	84	"
S. Michalskiego	73	"
A. Suligowskiego	62	"
S. Kętrzyńskiego	59	"
J. Tura	57	"
H. Dobrzyckiego	51	"

Do Komisji Rewizyjnej:

p. p. J. Gebethnera	73	głosami
A. Czajewicza	68	"
W. Kamockiego	55	"

P. P. Tur i Kamocki mandatów nie przyjęli, wobec czego do Komitetu wszedł p. I. Bendetson, a do Komisji Rewizyjnej p. S. Najman, jako mający najwięcej głosów z pozostałych kandydatów.

Na tym posiedzenie organizacyjne zamknięto.



# Czytelnia Naukowa.

(Wspomnienie).

---



ibljoteka Publiczna miasta Warszawy stała się rzeczywistością. Myśl, powzięta przez inicjatorów, po kilku latach zachodów, dopiero w r. 1906 zdołała przybrać kształty realne. Jeszcze przed paru laty niewielu wierzyło w jej usankcjonowanie, albowiem biurokracja wszechwładna uważała taką instytucję za nader zgubną dla całości państwa... Jej przyszłość zależy od tego, jak dalece społeczeństwo nasze pojmie potrzebę bibliotek. Garstka osób zrozumiała tę doniosłość przed laty kilkunastu, powołując do życia Czytelnię Naukową, która dzisiaj przekazała swoje zbiory nowej instytucji.

Czytelnia Naukowa... Wypływają w pamięci jej dzieje, tak tragiczne niekiedy. Niewielu o nich słyszało, i nawet sami uczestnicy, którzy przez całe jej istnienie nie odstępowali od niej, niezawsze umieliby dokładnie opowiedzieć jej dziwne losy. Szkoda! Bo historia Czytelni Naukowej—to przecież przyczynek wiekowy do tej niemocy, która zdjęła nasze społeczeństwo, skrepowane w działalności swojej nawet umysłowej, powstrzymywane w swoim rozwoju kulturalnym przez samowolę biurokracji. Nitka wciąż rwała się — nitka istnienia, trzeba ją było wiązać w tej świadomości, iż

po roku, po dwóch znów wszystko rwać się będzie... Zdarzało się, iż trzeba było kompletnie poszukiwać adresu tej osoby, na której imię udzielono koncesji; to znowu szukać kandydata, któryby wziął na siebie ciężar odpowiedzialności przed władzami, a nadewszystko przed wierzycielami... Niekiedy „Komitet“, grono osób, zajmujących się Czytelnią, a dobrane przez kooptację dosyć kapryśną, na posiedzeniach swoich rozmyślało nad tym, jak stworzyć nowy Komitet i oddać mu książki, godności i... troski. Bo zawsze trzeba było borykać się z brakiem pieniędzy, który nie pozwalał odnawiać prenumeraty czasopism, nabywać nowych książek, tych warunków nieodzownych dochodu. Dlatego jedną ze spraw najważniejszych było zawsze wyszukiwanie tych, którzyby chcieli uiszczać składkę roczną.

A nitka się wciąż rwała: co lat parę to inne osoby zasiadały w „zarządzie“, i bodaj jedyną stateczną reprezentacją byli delegaci młodzieży uniwersyteckiej, która przelała swoją bibliotekę do Czytelni, przelała zaś dlatego, że pragnęła mieć dla niej kątek wolny od odwiedzin policji, a nadto dostarczała najliczniejszego zastępu czytelników. Zmiana osób w zarządzie udaremniała kontrolę: zmieniały się nie tylko gospodarze, ale także książki, i kiedy wypadło około r. 1900 sprawdzić depozyty, połowy książek komisja rewizyjna nie zdołała się doliczyć. Sama Czytelnia jak Marek przysłowiowy po piekle, tak ona tłukła się po mieszkaniach: to zajmowała skromne mieszkanie na drugim piętrze na Nowym Świecie naprzeciw cukierni Bliklego, to jakąś norę naprzeciw ulicy Święto-Krzyńskiej. Następnie mieściła się w podwórzu domu przechodniego na Marszałkowskiej pod Nr. 129; to znowu pospół z jakąś instytucją pedagogiczną zajmowała wspaniały apartament na pierwszym piętrze z balkonem na Zielnej Nr. 19. Książki otrzymały wtedy oprawę, na grzbietach nowe kartki, panna Benni i p. St. Stempowski całymi tygodniami siedzieli nad temi honorowemi zajęciami. Po pewnym czasie Czytelnia znalazła się na rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, ażeby wreszcie ulokować się na Żórawiej pod Nr. 41... Peregrynacje te były rzeczą z góry przewidzianą, związaną poniekąd ze sprawą finansów, zawsze w stanie smutnym i naturalną stąd

niechęcią kamieniczników względem tak niepewnego lokatora. Wszystko się zmieniało w Czytelni: lokal, książki, osoby, niekiedy z własnej woli, niekiedy dlatego, że przestawano je zapraszać na posiedzenie — zwykle zjawisko we wszystkich towarzystwach, zarządach, urzędach dawnego okresu. Jedyne Czytelnia sama, pomimo ciągłego konania, istniała jakoś. I była jeszcze inna ciągłość w jej dziejach, a mianowicie odwiedzanie jej stale przez czytelników, ciekawych nie strawy umysłowej...

Takie wspomnienia cisną się pod pióro, — wspomnienia, kiedy warunki polityczne uniemożliwiały wszelką pracę kulturalną: ciążyły nawet nad instytucją takiej natury jak Czytelnia Naukowa.

Inicjatorami i założycielami Czytelni byli w roku 1890 Władysław i Jadwiga z Szczawińskich Dawidowie. Wprawdzie myśl założenia takiej instytucji powzięto o wiele wcześniej, lecz ich zasługą było doprowadzenie rzeczy do skutku. Chodziło z jednej strony o to, ażeby drogą zrzeszania się umożliwić osobom, zajmującym się pracą naukową, posiadanie czasopism naukowych, z drugiej, ażeby przez złożenie książek w depozycie, powołać do życia zbiór dzieł naukowych, z których szersze koła mogłyby korzystać.

Na razie, dla braku funduszków, otwartą została tylko Czytelnia pism periodycznych i naukowych tygodników i miesięczników z dziedziny psychologii, ekonomii politycznej, nauk prawnych, politycznych, społecznych i przyrodniczych. Fundusze na założenie Czytelni zebrane zostały drogą składek dobrowolnych. Czytelnia znajdowała się pod zarządem pięciu osób: Jadwigi i Władysława Dawidów, Józefa Piaseckiego, Antoniego Pileckiego i Tadeusza Zalewskiego. W kilka jednak miesięcy po jej powstaniu, w łonie zarządu zaszły nieporozumienia, skutkiem których główni założyciele wystąpili z Czytelni i w roku 1893 założyli Czytelnię Dzieł i Pism Naukowych. Prócz Dawidów zarząd tej nowej instytucji stanowili: Bronisław Chlebowski, Piotr Chmielowski, dr. Zofja Daszyńska, Ludwik Krzywicki, Milgaj—Malinowski i dwaj przedstawiciele młodzieży uniwersyteckiej.

W normalnych warunkach politycznych instytucja taka

byłaby subsydjowana przez miasto lub utrzymywana drogą jawnych składek — w owych jednak czasach trzeba było gromadzić fundusze skrycie, narażając osoby zbierające je na kary administracyjne. Była to droga cierniami usłana, połączona przytym z wielką pracą, a nieraz i niebezpieczeństwem aresztowania. Pamiętnym było w swoim czasie zaarrestowanie Piotra Chmielowskiego za najniewinniejszy odczyt o Mickiewiczu, miany w mieszkaniu prywatnym na rzecz Czytelni. Zdobywaniem pieniędzy, zbieraniem książek, urządzeniem odczytów, koncertów i bali na ten cel zajmowała się wyłącznie Jadwiga Dawidowa, która następnie usunęła się w r. 1898. Wówczas przeniesiono Czytelnię do mieszkania przy ulicy Zielnej Nr. 19 i odtąd nosiła ona nazwę Czytelni Naukowej. Zarząd tworzyli: Bronisław Natanson, Aleksander Heflich, J. Kochanowski i Stanisław Stempowski. Od roku 1899 do 1901 zarządzali nią: Al. Heflich i S. Posner. W następnym trzechleciu komitet składał się z Ignacego Bendetsona, J. Kochanowskiego, Ludwika Krzywickiego i S. Posnera, oraz delegatów z pośród studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Dnia 21 czerwca 1904 roku Czytelnia Naukowa została nabyta od dawnych koncesjonariuszy, wyjednano koncesję na imię p. Celiny Sielskiej, a protektorat nad Czytelnią objęli: prof. Samuel Dickstein, hr. Adam Krasiński, bar. Leopold Kronenberg, Stanisław Leszczyński i Henryk Sienkiewicz, uzyskali oni na lat trzy zapomogę stałą, składaną przez grono ofiarodawców i tym umożliwili byt dalszy upadającej dla braku środków Czytelni, zarazem postanowili, że zreorganizowana Czytelnia Naukowa przekazaną zostanie Bibliotece Publicznej, o którą jednocześnie rozpoczęli starania. Były one na razie bezskuteczne. W roku 1906 grono osób, złożone z pp.: Samuela Dicksteina, Stanisława Krzemińskiego, Ludwika Krzywickiego, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Michalskiego, Rafała Radziwiłłowicza, Józefy Sawickiej, Władysława Smoleńskiego, Seweryna Smolikowskiego i Stefana Żeromskiego uzyskało narreszcie zatwierdzenie ustawy Biblioteki Publicznej w Warszawie, wówczas Czytelnia Naukowa została do niej wcieloną i istnieje obecnie jako wypożyczalnia przy Towarzystwie Biblioteki Publicznej.

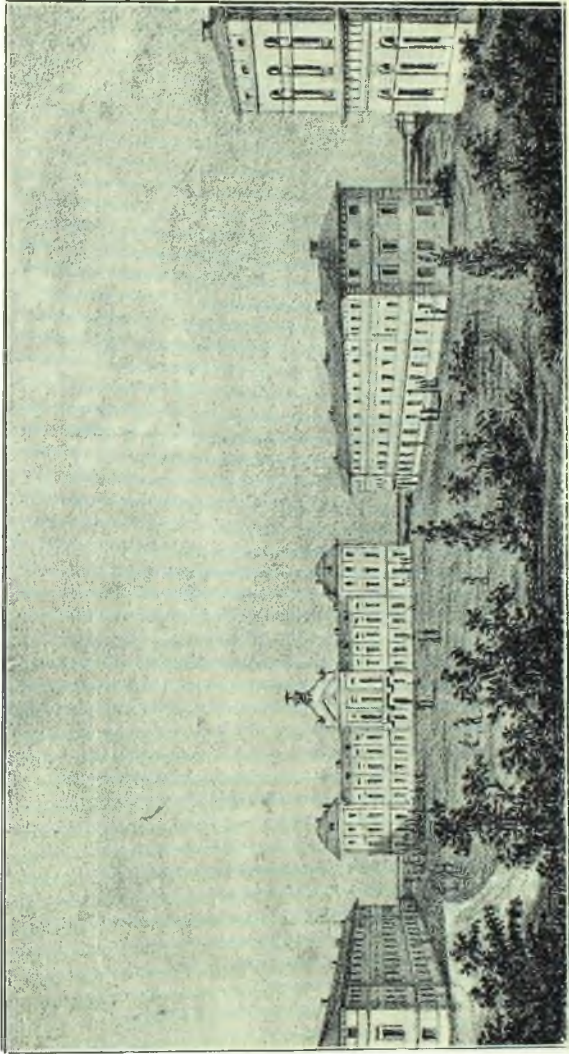
W ciągu lat kilkunastu, Czytelnia była jedynym urządzeniem w Warszawie, gdzie, odpowiednio do stanu finansów, można było znaleźć mniejszą lub większą, niekiedy bardzo poważną liczbę czasopism naukowych w językach obcych. Wsiąkły tutaj biblioteki: Krupińskiego, Dygasińskiego, młodzieży uniwersyteckiej. Gospodarze się zmieniali, aż wreszcie około r. 1900 zarząd przekształcił się prawie zupełnie — inne ręce objęły Czytelnię. Usiłowano ją wtedy zreformować, ale zabrakło środków: nie było pieniędzy nawet na oprawę miesięczników i na półki dla nich, tak iż leżały bezużytecznie, a były najcenniejszą częścią zbiorów. Natomiast trzeba było starać się o powieści, bo znajdowały czytelników i dawały dochód.

Dzieje Czytelni, to dzieje borykania się najpostępowszego odłamu naszych działaczy z ubóstwem książek, z nieobecnością zbioru czasopism naukowych. Były chęci jaknajlepsze, był zapal, ale straszna rzeczywistość niweczyła zamiary, targała siły i zniechęcała. A jednak Czytelnia przetrwała!...









Widok Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego z Biblioteką w pośrodku  
(według ryciny w Roczniku Instytutów Naukowych.)



# Biblioteka Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

1817 — 1831.



ierwszym zawiązkiem Biblioteki przy Królewskim Uniwersytecie w Warszawie była Biblioteka Liceum Warszawskiego. Powstała ona za rządów Pruskich, równocześnie z założeniem szkoły. Weszły do niej zbiory po Korpusie Kadetów, staraniem ks. Adama Czartoryskiego G. Z. P. zebrane; zbiór ten, powiększony niebawem nowymi nabytkami, zakupionemi w Berlinie na licytacji publicznej, składał się po większej części z dzieł pisarzy starożytnych i kronik średniowiecznych. Wzrost Biblioteki stawał się coraz więcej znaczącym, a szczególnie, gdy po zgonie Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, biblioteka jego, znajdu

jąca się w Skierniewicach, przewieziona do Warszawy, i umieszczona w salach licealnych pałacu saskiego, powoli wcielona została do licealnej, a tym sposobem o trzecią część zwiększona. Nabytek ten ostatni był z wielu względów ważny: dzieł było 4,000, wiele z nich z działu sztuk pięknych;

wiele wydań wspaniałych, kosztownych, jako to: byzantyny weneckie, piękne wydania starożytnych pisarzy i t. p.; natomiast Biblioteka ta uboga była w książki ściśle szkolne. Następny rząd Księstwa Warszawskiego, bacznym na wzrost zakładów naukowych, przeznaczył fundusz z dochodów licealnych na pomnożenie Biblioteki, corocznie w sumie 10,000 złp., która za staraniem rektora Lindego, i bibliotekarza Beichta, a po jego śmierci — Bentkowskiego, do 12,000 ksiąg się zwiększyła. W tym czasie minister spraw wewnętrznych, Łuszczewski, zamyslał wszystkie w kraju znajdujące się księgozbiory zebrać w jeden i utworzyć jedną wielką Bibliotekę. W tym celu wezwał zakony, ażeby spisały katalogi swych zbiorów, któreby następnie w jedno miejsce w stolicy złożone, mogły utworzyć jeden wielki katalog ogólny, za pomocą którego możnaby było powziąć szczególne wiadomości, gdzie i jakie dzieło znajduje się, a potrzebujący, aby wiedział, gdzie ma się udać i z owego dzieła skorzystać.

Zakony, obawiając się, że to wezwanie ministra jest pierwszym krokiem do zaboru ich zbiorów — ociągały się ze spełnieniem polecenia. Tymczasem minister sprawiedliwości, Feliks Łubieński, również nosił się z myślą założenia Biblioteki Narodowej, na podobieństwo wywiezionej do Petersburga Biblioteki Żaluskich. Zgłosił się on w tym zamiarze do różnych opactw i klasztorów, a za różne wymiany lub z dobrowolnego ustąpienia zbiorów klasztornych z Lubienia, Obry, Bledzewa, Paradyża, Trzemeszna, Przemęta, od kapituły Pułtuskiej i z innych miejsc, pozyskał znaczne partje ksiąg, rzadkie druki i rękopisy. Zakupił przytym zbiór po zmarłym dnia 1-go października 1807 r. Anzelmie Speiserze, bibliotekarzu Akademji Krakowskiej za 10,000 złp. Podobnież za tanią cenę nabył kilka set ksiązek po Sternaku. Zwożono liczne paki wraz z inwentarzami, składano w ciasnych izdebkach pałacu biskupa krakowskiego w Warszawie, w bliskości Sądu Apelacyjnego, dlatego zbiory te nazywały się: „Biblioteką przy Sądzie Apelacyjnym.

Wezwany przez ministra znany bibliograf, Mateusz Kozłowski, i osadzony wśród zwalonych ksiązek i pak, z niedokładnymi spisami, w miejscu nadzwyczaj szczupłym i niewy-

godnym — jął się mozolnej pracy porządkowania i spisywania przywiezionych książek; część zakupionych dzieł — i to znaczna, skutkiem toczącej się wojny zatrzymana została w Wielkopolsce. Kozłowski mimo wspomnianych warunków pootwierzał niektóre paki i ułatwiał przystęp do księżnicy osobom, pracującym na polu naukowym.

Ustąpienie Łubieńskiego z ministerjum w niwecz obróciło nadzieję, aby kiedykolwiek powstała Biblioteka Narodowa w odpowiednim miejscu. W tym stanie rzeczy doczekała się Biblioteka przy Sądzie Apelacyjnym utworzenia Królestwa Polskiego. Projekt założenia Uniwersytetu w Warszawie, częściowo wykonany za Księstwa Warszawskiego, doprowadzony został do skutku ostatecznie w r. 1817. Pałac Kazimierowski przeznaczono na główną siedzibę Szkoły Głównej. Nowo powstający Uniwersytet potrzebował Biblioteki odpowiedniej ze względu na ważność zbiorów, jako też zasobów we wszelkich gałęziach nauk. Utworzyła się przeto, w sposób niezbyt mozolny, Biblioteka; gdy licealną, nie tracąc jej funduszu, poczytano za uniwersytecką, a do niej przyłączono Bibliotekę przy Sądzie Apelacyjnym i przewieziono tę ostatnią niebawem do pałacu Kazimierowskiego, licealna odrazu wzrosła o połowę. Wezwano różne osoby do szybkiego rozłożenia książek w nowych salach, a przy rozstawianiu nie miano żadnego względu na to, co Beicht i Bentkowski w Bibliotece licealnej zrobili. W tym także czasie wcielono do uniwersyteckiej Bibliotekę Szkoły Prawa <sup>1)</sup> i dary osób prywatnych, między którymi najznacniejszy był zbiór Kazimierza Chomińskiego, zmarłego w Swisłoczy, do 3,000 tomów wynoszący, a zapisany Liceum Warszawskiemu, oraz zakupione w czytelni Pfaffa książki niemieckie; z niektórych darów osób prywatnych zasługują na zanotowanie w tym miejscu:

J. W. Bandtkie złożył w darze od ministra Mostowskiego druki z czasów Księstwa Warszawskiego, między którymi,

---

<sup>1)</sup> Według współczesnego rękopisu: „Inwentarz Xiążek Szkoły Prawa i Administracyi do r. 1815,“ biblioteka ta była niewielka. W r. 1809 było 3 numera; przybyło w r. 1810—197; w r. 1811—8; w r. 1812—31; w r. 1813—28; w r. 1814—6; w r. 1815—2. Ogółem biblioteka ta liczyła dzieł 305.



oprócz urzędowych dzienników i rozporządzeń, znajdowały się prace Dzierożyńskiego, Podoskiego, Pękalskiego, Kodeks Napoleona w różnych wydaniach z motywami i t. d., ogółem 15 tytułów.

Felicjan Szumborski, wizytator klasztorów bazylijskich, darował dla Biblioteki Uniwersyteckiej następujące rękopisy:

1. Biblia ruska niejakiego Łukasza z Tarnopola z r. 1569;
2. Cyryla Jerozolimskiego mowy kościelne w języku ruskim;
3. Tegoż Cyryla Jerozolimskiego tłumaczenie na język polski z ruskiego; rękopis dawnej polszczyzny.

W kilka dni później (13 marca 1817) nadesłał: Część biblii słowiańskiej, zawierającej w sobie księgi Starego Testamentu, jako to: ksiąg królewskich 4, Jozue, Judicum, Ester, Ecclesiasta, Ruth, Canticum Canticorum — przekładu Franciszka Skoryny, drukowanej w Pradze.

Kunegunda Ostrowska, wojewodzina, darowała wspaniałe wydanie Owidjusza z wielu rycinami in foljo.

Jan Bandtkie—własne dzieło i Słownik języka ormiańskiego, wydany w Krymie in folio.

Ks. Brześciański, proboszcz — Zielnik Syrenjusza, bardzo dobrze zachowany.

Ks. Szaniawski—Kodeks cywilny francuski w tłumaczeniu polskim, tudzież inne dzieła własne.

Ignacy Mięczyński, komisarz J. C. K. Mości przy mieście wolnym Krakowie, własne dzieło o dziesięcinach.

Feliks Bentkowski—dzieło własne o literaturze polskiej; nadto dzieło hiszpańskie o architekturze—Jana Caramuel, in foljo; dzieło Lucjana po grecku w dwóch tomach; Isocratesa po grecku i po łacinie; Hezjoda po grecku i po łacinie; Djogenesa Laerta i filozofów pitagorejskich fragmenta po grecku i po łacinie, Ksenofonta Memorabilia po grecku i inne.

Prof. Lange—rękopis własnej pracy i po niemiecku o wodnym budownictwie, z rysunkami.

Prof. Szpilowski ofiarował dzieło perspektywiczne przez Andrzeja Pozza.

Ks. Lisikiewicz, kanclerz kapituły sandomierskiej nade-

słał w darze Fizykę, w dwóch tomach, przez siebie napisaną i pięć tomów kazań również własnych.

Nauczyciel gimnazjum mohilewskiego, Ferdynand Orla Oszmieniec, nadesłał prace swoje, w języku rosyjskim pisane, a wydane w Moskwie p. t. „Ojczysty pamiętnik, poświęcony przyjacielskiemu związkowi rosyjskich i polskich narodów“ i „Przyjaciel Rossów i ich współbraci.“

Wspaniały i szybki wzrost Biblioteki Uniwersytetu, wymagał, aby odpowiednio przygotowany bibliotekarz zajął się przyprowadzeniem do porządku tej ogromnej liczby ksiąg. Rada Ogólna Uniwersytetu przy układaniu „Urządzenia wewnętrznego Królewskiego Uniwersytetu“ miała także na względzie podanie myśli, odnoszących się do biblioteki jako też do muzeów i wszelkich gabinetów Uniwersytetu. Na dyrektora Biblioteki i profesora biblijografii powołano Jerzego Samuela Bandtkiego, postawił on jednak dość wygórowane warunki, zwrócono się więc do Kontryma, wice-bibliotekarza Uniwersytetu Wileńskiego, gdy ten odmówił—dyrektorem Biblioteki i wszystkich muzeów został Linde.

Ciekawy to epizod do charakterystyki owych czasów to jeneralne dyrektorstwo Lindego. Linde przeznaczony był przez ministra Potockiego na rektora Uniwersytetu; że zaś rektor powoływany był na to stanowisko z wolnych wyborów, przeto minister nie wątpił, że profesorowie-elektorowie, uprzedzeni przez dziekanów o życzeniach ministra, wybiorą jednozgodnie Lindego rektorem. Elekcja odbyła się dnia 2 marca 1818 r. Rektorem wybrany został dziekan wydziału teologicznego, ks. Wojciech Szweykowski.

Potocki, chcąc wynagrodzić Lindemu tę krzywdę, jaką go spotkała, wyrobił u księcia Namiestnika Królewskiego następujące postanowienie:

W Imieniu Najjaśniejszego Aleksandra I-go,  
Cesarza Wszzech Rosji, Króla Polskiego etc. etc. etc.  
Namiestnik Królewski w Radzie Stanu.

Na przedstawienie Komisji Rządowej wyznań religijnych i oświeccenia publicznego, iż Biblioteka, przy tutejszym Uniwersytecie istniejąca, nie tylko w tak znaczną liczbę ksiąg jest opatrzona, że równie do ozdoby stolicy i użytku publicz-

nego służyć może, lecz oraz zalecona gabinetami, których pomnożenie i nowych założenie Komisja Rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedsięwzięła, chcąc przez urządzenie zakładu tego nadać mu wzrost ku rozkrzewieniu nauk i światła w kraju, postanowiliśmy i stanowimy:

§ 1. Biblioteka, będąca przy Uniwersytecie Królewskim Warszawskim, zwać się odtąd będzie Biblioteką Publiczną i otwartą będzie dla publiczności w dni przez Komisję Rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyznaczone.

§ 2. Dyrektorem jeneralnym wspomnianej Biblioteki i przyłączonych do niej Gabinetów mianujemy zaleconego Nam z wielu dzieł uczonych, niezmordowanej gorliwości w zawodzie nauczycielskim, biegłości w biografji (bibliografji?) i związków literackich w Europie pana Bogumiła Samuela Linde, Rektora Liceum Warszawskiego i profesora literatury i języków słowiańskich w tutejszym Uniwersytecie Królewskim, członka Komisji Rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

§ 3. Do Dyrektora Jeneralnego Biblioteki i Gabinetów rozmaitych należeć ma zwierzchni dozór nad Biblioteką, Gabinetami i osobami do nich użytymi, dlatego mieć będzie w bliskości bezpłatne mieszkanie.

§ 4. Obowiązkiem jego jest pomnażać Bibliotekę i Gabinety kupnem dzieł nowych i zbiorów. Na ten koniec będzie mu wolno użyć funduszków etatem na Bibliotekę przeznaczonych za zezwoleniem ministra prezydującego w Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

§ 5. Wykonanie niniejszego Komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej d. 24 marca 1818 r.

*Zajaczek.*

Komisja Rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przesyłając powyższe postanowienie, mocą którego Biblioteka Uniwersytecka stała się publiczną, zaleca: „ażeby profesorowie Uniwersytetu podawali co pół roku spisy potrzebnych do swoich respective wydziałów książek, zakupić się

mających, które Rada Uniwersytetu roztrząsnąwszy przedstawić będzie następnie wraz z swoją opinią Komisji rządowej do potwierdzenia.“

Tak więc od dnia 24 marca 1818 r. Biblioteka Uniwersytecka istnieć przestała.

Dla uporządkowania Biblioteki jeszcze przed nominacją Lindego, Rada Ogólna Uniwersytetu na posiedzeniu swym dnia 14 lutego 1818 wezwała Pawła Zaorskiego, profesora Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, który przez długie później lata przy Bibliotece pozostawał; wezwała Wiktora Skarbka na pomocnika bibliotekarza. Przybył wreszcie Lelewel z Wilna na posadę bibliotekarza. Zarząd Biblioteki tak się wówczas przedstawiał: dyrektor jeneralny Linde, bibliotekarz Lelewel, wice-bibliotekarz — Zaorski, sekretarz i konserwator rycin — Jan Piwarski, kustosz — Wiktor Skarbek, adjunkt — Kazimierz Szumiński.

Aby Biblioteka mogła być dostępna dla publiczności, ułożono przedewszystkim prawidła, do których mieli się stosować pożyczający książki. Prawidła te zostały zatwierdzone przez Ministra prezydującego, Stanisława Potockiego.

Gdy pierwiastkowe urządzenie Biblioteki było już ukończone, Rada Ogólna Uniwersytetu dnia 14 lutego 1818 r. przedstawiła Komisji Rządowej potrzebę powołania na zastępcę bibliotekarza i zastępcę profesora biblijografji w Uniwersytecie Joachima Lelewela. Komisja Rządowa, straciwszy nadzieję, jak o tym już była wzmianka, aby pozyskać Bandtkiego a później Kontryma, uwzględniła przełożenie Rady i wysłała do Wilna dnia 7 kwietnia 1818 r. N-r 1455 wezwanie Joachima Lelewela na bibliotekarza. Lelewel wezwanie przyjął i niezwłocznie podał się do dymisji w Uniwersytecie. Lekcje dokończył w czasie właściwym, lecz druk „Dziejów starożytnych“ zatrzymał go przez wakacje w Wilnie. Dopiero dnia 22 września 1818 r. Linde donosi Komisji Rządowej, że Lelewel przybył do Warszawy i wstąpił w powierzone sobie obowiązki przy Bibliotece. Z uwagi, że Biblioteka, jako niedawno założona, potrzebowała uporządkowania, że wzrost jej skutkiem kasaty klasztorów w Królestwie i konfiskaty ich bibliotek na korzyść Biblioteki Publicznej był nadzwyczaj wielki — Lelewel całkowi-

cie i wyłącznie poświęcił się Bibliotece, dlatego nie zajmował się prelekcjami w Uniwersytecie.

O zajęciach Lelewela, o porządkowaniu Biblioteki, dokładną wiadomość pozostawił sam Lelewel w sławnym dziele: „Bibliograficznych ksiąg dwoje.“ Dość przeczytać w tomie I-szym § XLIX i następne, aby się o tym przekonać. Z tego ważnego dzieła dowiadujemy się, jakie to skarby, jakie rzadkości wypełniały szafy biblioteczne.

Do Uniwersytetu dochodziły wieści, że Lelewel na drodze konkursu stara się o katedrę profesora zwyczajnego w Wilnie; postanowiono zatrzymać go w Warszawie, gdzie wykładami swemi w trzecim roku pobytu, zwrócił na siebie uwagę powszechną. Że zaś otrzymał w tymże czasie z Krakowa dyplom doktorski, nie było zatym przeszkody, aby i przy Warszawskim Uniwersytecie, gdzie był profesorem - zastępcą, mógł pracować i nadal, jako profesor zwyczajny. Na stosowne przedstawienie Rady Komisja Rządowa przesała Lelewelowi dnia 8 czerwca 1821 r. patent na profesora zwyczajnego. Wówczas i Linde, aby bliżej określić stanowisko bibliotekarza rzeczywistego, ułożył instrukcję dla niego i przesał na zatwierdzenie Komisji Rządowej dnia 24 czerwca 1821 r., żądając jednocześnie, żeby 6,000 zlp., na pensję bibliotekarza wyznaczoną, a dotąd na etacie Uniwersytetu Warszawskiego znajdującą się, były przeniesione, co posłuży do sprostowania stosunków i rachunkowości.“ Lelewel, nie znęcony temi zaszczytami, podał się do dymisji i wyjechał do Wilna. Wówczas minister prezydujący reskryptem swoim z dnia 26 listopada 1821 N-r 9400 zawiadomił rektora Uniwersytetu, że „udzieliwszy z mocy służącej sobie atrybucji JP. Chłędowskiemu nominację na pierwszego bibliotekarza przy Uniwersytecie Królewsko-Warszawskim i, zważywszy, że JP. Lelewel, poprzednio obowiązki te pełniący, dawał razem naukę bibliografji, która niemal bez słuchaczy zostawała, wzywa przeto JM. księdza rektora Uniwersytetu, aby celem przeniesienia na etat Biblioteki z etatu uniwersyteckiego pensji do posady pierwszego bibliotekarza przywiązanej, chciał się w tej mierze z W. Lindem, dyrektorem jeneralnym Biblioteki porozumieć, o skutku czego stosownego raportu oczekuje.“

Rektor odpowiedział, że „połączenie w jednej osobie obowiązków profesora i bibliotekarza utrzymuje dogodny i potrzebny związek Biblioteki z Uniwersytetem, przeto fundusz tej katedry z etatu uniwersyteckiego — bez uszczerbku dobra Uniwersytetu wychodzić nie może,“ a w dalszym ciągu zwraca uwagę, że „prawdą jest, że prelekcja bibliografji samej nie bywała liczną, lecz toż samo prawdzi się i o innych prelekcjach, a to nie tylko u nas, ale i w Paryżu, gdzie np. niektóre części matematyki wyższej czasem ledwie trzech słuchaczów miewają. Od czasu jednak jak filologom bibliografję między nauki obowiązkowe policzono, prelekcja ta miewała liczbę słuchaczów dostateczną. Z tych powodów upraszając Rada jak najmocniej JW. Ministra, aby nie dozwalał zmniejszania i tak szczupłego funduszu uniwersyteckiego, — nie jest przeciwną nominacji danej p. Chłędowskiemu. Owszem, znając jego poświęcenie się dla nauk, życzy mu wyższego zaszczytu, większych nadal widoków i chce mu obszerniejsze podać pole do rozwinięcia jego talentów w zawodzie nauczycielskim. Nie wątpiąc, iż bez trudności będzie mógł dopełnić warunków prawa, dotyczących się kwalifikacji, chętnie chce go podać do nominacji na profesora bibliografji. Nadto mając wzgląd na nowość i ważność obowiązków, chętnie zezwala Rada, aby p. Chłędowski rok pierwszyłożył na prace w Bibliotece i na przygotowanie się do pracy w Bibliotece. Ten przeciąg czasu ułatwi mu dopełnienie potrzebnych formalności. W drugim nawet roku gotowa jest Rada poprzestać na dawaniu w Uniwersytecie dwóch albo i jednej godziny czy to bibliografji, czy niektórych szczególnych części historii powszechnej, dopóki nie będzie w stanie dawać obudwu we trzech najmniej godzinach.“

Komisja Rządowa, pragnąc dogodzić z jednej strony Lindemu, z drugiej nie zrywać ostatecznie dość luźnego związku z Biblioteką, skorzystała z oświadczenia Rady i w odpowiedzi na przełożenie powyższe odświadczyła dnia 20 grudnia 1821 Nr. 10,369, iż Chłędowski, według włożonych na niego obowiązków, zajmie się w początkach służby swojej wyłącznie uprządkowaniem tak znacznej Biblioteki, nie będzie on jednak uchylał się, jak zapewnia Komisja Rządowa, od obowiązków, któ-



re w przyszłości do posady jego przywiązane być mają. Gdy zaś Rada Uniwersytetu sama uznaje, iż tenże w pierwszym roku urzędowania swego nie będzie miał czasu trudnić się prelekcjami bibliografji, przeto „nie widząc potrzeby wydania obecnie stałego w tym przedmiocie urzędzenia, Komisja Rządowa poleca, ażeby rektor Królewskiego Uniwersytetu, podając na końcu grudnia listę osób, przy Uniwersytecie pracujących, umieścił na niej wspomnianego nowo mianowanego bibliotekarza, który dnia 1 b. m. obowiązki swoje pełnić rozpoczął.“

Aby nie powracać do tego przedmiotu, zaznaczam, że bez względu na częste i kilkakrotne przypominanie Chłędowskiemu, aby rozpoczął wykłady bibliografji, nie doczekała się Rada w ciągu istnienia Uniwersytetu owej prelekcji.

Tegoż samego dnia 20 grudnia, gdy Komisja Rządowa podpisywała przytoczony reskrypt -- Rada Uniwersytetu przesłała następujące oświadczenie: „nie wiadoma jest determinacja tegoż JP. Chłędowskiego, czyli życzyłby sobie połączyć obowiązki bibliotekarza z profesurą w Uniwersytecie, gdy w ciągu tego czasu odbiera Rada podanie p. Brodzińskiego, które się w kopji załącza <sup>1)</sup>, chcącego łączyć obowiązki bibliotekarza z daniem historii krytycznej literatury polskiej, podług programu, znajdującego się w aktach Komisji Rządowej, gdy Rada, znając p. Brodzińskiego z prac literackich, z jego poświęcenia się naukom, a stąd uważając wyniknąć mogącą korzyść dla uczniów Uniwersytetu z przedmiotu tak ważnego

---

<sup>1)</sup> Brodziński w ten sposób pisze do Rady: „Zaszczycony wezwaniem Komisji Rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego co do dawania kursu literatury polskiej w Uniwersytecie, wstrzymywałem się dotąd, nie mogąc mieć zapewnionego wynagrodzenia, któreby mię stawilo w możności poświęcenia się całkowicie temu obowiązkowi. Gdy teraz miejsce bibliotekarza w Uniwersytecie brakuje, mam zaszczyt Dostojną Radę o to miejsce upraszać. Co jeźelibym otrzymał, obowiązuję się bez osobnego wynagrodzenia dawać mój kurs historii literatury polskiej. Sądzę, iż przez to dogodzić by się mogło oszczędności, gdyżby drugi profesor do rzeczonyj lekcji nie był potrzebny. Co się tyczy stopni akademickich, starać się będę dopełnić wszelkie warunki kwalifikacji.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1821 r.

*Kazimierz Brodziński.*

ojczystej literatury, przez małą część młodzieży kultywowanej i wykładanej dotąd co do literatury porównawczej w jednej tylko godzinie; przeto nie cofając Rada bynajmniej swego przełożenia, ma zaszczyt przedstawić przełożenie p. Brodzińskiego i upraszać o decyzję...<sup>4</sup>

Powyższe przełożenie Rady wraz z kopją podania Brodzińskiego wycofane zostało wobec oświadczenia Komisji Rządowej, że Chłędowski od dnia 1 grudnia pełni już obowiązki bibliotekarza.

Było to ostatnie wystąpienie Rady, aby zachować choć część łączności Uniwersytetu z Biblioteką. Dyrektorowi jeneralnemu ciążyło to; przedewszystkim w postanowieniu Namiestnika królewskiego, Linde był zarazem i naczelnikiem Muzeów. Wówczas owe Muzea w jednej szafie się mieściły.

Gdy z rozwojem Uniwersytetu powstały specjalne Gabinety: mineralogiczny, zoologiczny, fizyczny, chemiczny i t. d., z natury rzeczy, przełożeni nad temi Gabineta-  
mi podlegali li tylko bezpośrednio władzy dziekanów i Rady Uniwersytetu—Lindemu pozostał czezy tytuł. Żeby go wzmocnić, wszystko przedsiębrał, aby się odłączyć od Uniwersytetu zupełnie. To mu się udało. Biblioteka specjalnie lekarska, która jeszcze przed założeniem Uniwersytetu istniała, włączoną została w r. 1825 w liczbie 4,000 dzieł do ogólnej Biblioteki Publicznej.

W r. 1829, gdy Rada Administracyjna Królestwa zażądała od rektora Uniwersytetu wskazania środków, służących do podniesienia tegoż Uniwersytetu, nie zapomniał rektor w memorjale swym o Bibliotece. Píše bowiem: „Dozór Biblioteki Uniwersyteckiej i razem Publicznej jako zbioru naukowego, najczęściej i najistotniej uczniom i profesorom potrzebnego, powinien być podległym zwierzchności uniwersyteckiej. Na ten punkt dezyderatów odpowiedziała Komisja Rządowa: „Biblioteka ta przez wyższe postanowienie została publiczną, krajową, którą rząd pod osobne oddał zawiadowanie i oddzielnym uposażył etatem. Dyrektor jej z wyraźnej woli monarchy składa swoje raporta samemu tylko ministrowi prezydującemu. Podaremny więc jest wniosek rektora, a to tymbardziej, że z takowego wniosku nietylko nie wyniknęłyby żadna istotna

nowa korzyść, ani też jakowe zarządzenie trudnościami, o jakie rzecz chodzi w niniejszym przedstawieniu, ale nawet mogłyby i skutki niewygodne wypłynąć ze zmiany porządku, który przez tyle już lat ustalonym został. Zresztą wiadomo, że i profesorowie i uczniowie mają zawsze dla siebie otwarte wszelkie dogodności dla korzystania z tego naukowego zbioru.“

\*

\*

\*

Stan Biblioteki cyfrowo trudno było oznaczyć w każdej chwili, dlatego, że wiele dubletów, nim zostały wymienione, obciążały cyfrę biblioteczną. Można mniej więcej tylko oznaczyć, że gdy Lelewel obejmował w znacznej części już uporządkowaną Bibliotekę, liczyła ona około 20,000 numerów. Po kasacie klasztorów przybyło 50,000, nie licząc ogromnej ilości dubletów. Uposażenie Biblioteki było 23,000 złp., z tych 10,000 złp. z dochodów licealnych.

Oprócz tego, minister, zawsze Lindemu przychylny, życzeniem jego zadość czyniący, nie szczędził znacznych pieniężnych zasiłków, jeżeli od nich zależał wzrost Biblioteki. Dyrektor nie zaniechał poruszać środków nadzwyczajnych dla zakupywania znacznej liczby książek na licytacjach; zgoła nie opuszczał żadnej okoliczności, podającej sposobność nabywania tego, na czym jej zbywało. Z dubletów, po klasztorach, skasowanych niektóre miały iść na użytek szkół i seminarjów, przybyło więc dużo roboty w Bibliotece nowemu bibliotekarzowi, Chłędowskiemu, gdyż Lelewel, mimo, że w krótkim stosunkowo czasie zrobił bardzo dużo, jednakże dzieł teologicznych ani tknął, również broszur i rękopisów nie zaciepiał.

Z tych klasztornych zbiorów 50,000 weszło do Biblioteki, przeszło 4,000 do Seminarjum Głównego; z pozostałych miały być utworzone mniejsze zbiory dla szkół. Podczas urzędowania Lelewela zakupywano dzieła na licytacjach: w Ratysbonie po księciu Palmy i Reissachach, w Gripswaldzie po Kosgartenie, w Warszawie po Rogalińskim, w Wiedniu Binzow-

skie; w Lipsku Weigelowskie zakupiono zbiory; nabywano je również w Wrocławiu, Elblągu, i Toruniu. Z Biblioteką Puławską wymieniono kilkaset książek i prócz tego czyniono wymiany mniejsze, przez co zaopatrywała się Biblioteka w dzieła dobrane, jako to pisarzy starożytnych, bibliografji, historii naturalnej, geografji, sztuk pięknych, a najwięcej historii. Temi drogami weszły wielkie zbiory Konecyljów, kilkadziesiąt foljów Luniga, Rudbeck; dzieła przepychu Audeberta, Levailanta, Dykcjonarz Menińskiego, Wizerunek Reja i t. d. W następnych latach, a mianowicie za ministra Grabowskiego, zakreślona w wydatkach edukacyjnych oszczędność, niedozwalała nadzwyczajnemi rozporządzać sumami; wszelako roczny fundusz 18,000, etatem przeznaczony, zapewnił jej wzrost nieprzerwany. Dodać tu należy i darowizny, a więcej jeszcze nabytki Uniwersytetu, który, stosownie do potrzeb wydziałów, corocznie po kilkaset dzieł ze swoich dochodów nabywał takich, których się w Bibliotece nie znajdowało, a które tejsze składał.

Biblioteka w swoim ogromnym zbiorze najmniej posiadała dzieł treści lekarskiej, aż do chwili przyłączenia owych 4,000 tomów w r. 1825. Oddział matematyczny uważano za zupełnie zaniedbany, Biblioteka bowiem mało posiadała dzieł fizycznych i chemicznych i niewiele do historii naturalnej — chociaż były dzieła piękne i kosztowne.

Wogóle mniej niż trzecią część składała teologia z należącemi do niej geografją, bibliografją, podróżami i t. p. dziełami. Oddział prawa chociaż w doborze nie był uzupełniony, ale co do objętości i ważności nie było równego mu w Polsce. Trzecią część zajmowała reszta, jako to: autorowie starożytni, lingwistyka, filozofja, sztuki piękne, miscellanea i t. d. Inkunabułów liczono w r. 1826 — 6,000.

Układ Biblioteki w rozstawieniu ksiąg, obrany przez Lindego, okazał się wielce dogodny, ponieważ odrębnie wielkie gałęzie nauk obejmował i dzielił Bibliotekę przedmiotowo, oznaczysz to, co w niej wyjątkiem było. W szczegóły bawić się nie będę, bo musiałbym katalog ze 150,000 numerów złożony powtórzyć, lecz aby dać choć w przybliżeniu pojęcie o Bibliotece warszawskiej, notuję osobliwości lub rzadkości bibliograficzne

Rękopisy są ozdobą każdego zbioru. W Bibliotece Warszawskiej rękopisy obejmowały po największej części rzeczy kościelne lub teologiczne, jako to: Sumy teologiczne; traktaty de sacramentis; pisma Lombarda; komentarze biblijne, mianowicie do Psalmów i Ewangeliji; reguły zakonów; Biblje; pisma ŚŚ. Augustyna, Grzegorza, Bernarda i innych. Kazania de Voragine'a, Mikołaja Viganda, Mikołaja z Błonia, ze Słupca, Stanisława ze Skarbimierza, Szczernaka z Pragi; komentarze do dekretaljów; Arystotelesa Politykę; Gesta Romanorum i t. p. Znajdowały się nadto rękopisy bardzo starożytnie z X i XI wieku, z chrześcijaństwem do Polski sprowadzone. Z tych: Pericopae Evangelicae, ewangielje na dni roku i do nabożeństwa, in 4-o, na pergaminie z X w.; Boëtius—De Arithmetica, foljo, kodeks z XI wieku; Kodeks pergaminowy czterech Ewangelistów, in 4-o, minutą pisany w XI wieku i t. p.; Pismo gockie z XII wieku, obejmujące spis reguł i zapiski bractw benedyktyńskich, między 1148 a 1157 r. zaczęte i na dalszych kartach prowadzone, z wielu imionami książąt, pierwszych panów, a nawet i świeżo nawróconych Polaków. Z wieku XIII znacznie większa liczba, np.: Beati Bernardi—De gratia et libero arbitrio, 8-o, pismo gockie na pergaminie; Augustini Lactantii Opera, foljo, kodeks, na białym pergaminie pisany; Isidori Hispalensis—Origines rerum, foljo, dużym pismem gockim, z malowanymi uncjalnymi literami. Znajdowały się rękopisy godne uwagi dla swego materiału, na którym były pisane, t. j. papieru z XIV w.: Piotra Lombarda teologiczne Glossa ordinaria super Epistolas Pauli z r. 1375 i wiele innych kodeksów na papierze z r. 1390, 1401 i t. d. Biblja łacińska z XIV w., foljo, na pięknym pergaminie, pismo gockie z literami uncjalnymi, z minjaturami, ewangieliszczy, przedstawieni z głowami zwierzęcymi, a zatym emblematycznie. Z końca XV w. zwracał uwagę kodeks Jana Chryzostoma, foljo wielkie z marginesami szerokimi, ozdobne, własność niegdyś Macieja I, króla węgierskiego, przy końcu kodeksu nowszym pismem na dwóch kartach spisani królowie polscy od Lecha do Batorego.

Do ciekawszych egzemplarzy XVI w. należał wzmian-

kwany już przez nas rękopis Biblii ruskiej Łukasza z Tarnopola 1569 r., foljo, na papierze. Do dziejów polskich znajdowały się bardzo ważne źródła w rękopisach: Kronika Kadłubka, Dzierzwy, oraz annalistów, w kodeksie lubieńskim in foljo, Kronika Kadłubka w kodeksie miechowskim in 4-o; cztery Kodeksy żywotów św. Stanisława przez brata Wincentego, ze znacznymi modyfikacjami pomiędzy legendami; kilka foljałów Długosza dziejów, między niemi z uwagami Miechowity; mała kronika „Witowska“ z r. 1464; kilka kronik w XVII w. pisanych; drugi Statut litewski w języku polskim; kopje listów Władysława Jagielly; oryginalne listy wielu królów i sławnych w Polsce mężów; wiele pieśni polskich z XIV i XV w.; niektóre nawet z nutami; Annales Rer. polonicarum ab exordio gentis usque ad Sigismundi III polon. Reg. producti inchoante etc. 1612, była to kopja zdjęta z rękopisu berlińskiego; Andrzeja Schott, ławnika gdańskiego: Verzeichniss der polnischen Anonymorum und Pseudonymorum, foljo w dwóch tomach i w. in.

Inkunabuly znajdowały się w znacznej liczbie i w bardzo dobrym stanie, jako to: Clementyny mogunckie u Schöffera drukowane w r. 1460; Biblia moguncka Schöffera, kodeks pergaminowy, drukowany w 1462; Thomas de Aquino, Schöfferski z 1467 i 1469; Livius; Apulejus, Romae in domo Petri de Maximo (Pannartza i Schweinheima z roku 1469) płacony wówczas tysiącami franków — egzemplarz ten nabył Lubieński od kapituły pułtuskiej; (Lelewel „Bibliograficznych ksiąg dwoje“, I. 174). Hjeronim, drukowany w Wenecji; listy Euzebjusza; Augustyn—De civitate Dei; Jana Chryzostoma Homilje; Plinius (editio princeps)—wszystkie z r. 1470. Wielu pisarzy rzymskich z r. 1471; Margarita poetica, Norymbergiae, 1472; Decretales glossae cum ordinaria Bernardi—Schöffera, 1473; Dante z r. 1481; Firenze per Nicholo di Lorenzo della magna, z dwiema sławnemi rycinami; Arystofanes—Aldów z r. 1498; Tewrdannek, wydanie augsburskie z r. 1519, sławne z rycin, druku i fantastycznego przedsięwzięcia cesarza Maksymiljana. Skoryny różne części Biblii, drukowane w Pradze 1517 i 1518 r.; Biblia Ostrogska 1580 r.; Herbarz Matthiolego w języku czeskim, 1596 r.



W Bibliotece znajdowała się osobna sala, przeznaczona na dzieła Polaków, gdziekolwiek bądź drukowane, dzieła, w Polsce drukowane i dzieła, traktujące o rzeczach polskich,—słowem Polonica. Między temi było kilkaset druków krakowskich, należących do inkunabulów polskich np. Statut Regni Poloniae z ryciną; Statuty synodalne bez daty; Mszał Sztuchsa w Norymberdze, 1494 r.; Mszał Wrocławski u Hallera, 1506 r.; Statut Łaskiego, 1506 r., egzemplarz pergaminowy; Bonawentury „Żywot Chrystusa“, najęzyk polski przełożony przez Opecia u Wietora, 1522 r.; Statut Zygmuntowski, 1524 r.; Kalendarz Krakowski, 1490 r.; Statut Taszyckiego, 1532 r.; Statut Mazowiecki Goryńskiego, 1541 r.; Statut Przyluskiego, 1548 r. (druk. u wdowy po Wietorze); Zielnik Spiczyńskiego u Unglera; Gramatyka Tucholczyka, jedyny wówczas egzemplarz; Karta poematu o wojnie Trojańskiej z początku XVI w.; druk niemiecki krakowski z r. 1508 i wiele innych rzadkości. Do tego oddziału „Polonica“ należał liczny zbiór tłumaczeń na język polski pisarzy starożytnych: Kurcjusza, Florusa, Justyna, Cicerona, Eutropjusza, Juljusza Cezara, Arystotelesa, Seneki, Lukana, Wergilego, Owidjusza, różnych części Plutarcha i innych. Pisma Kochanowskiego, Opalińskiego, Klonowicza—„Victoria Deorum“, i wiele ważnych broszur. Do filologii znaczny zbiór słowników i gramatyk, zaliczonych do wielkich rzadkości. Z filozofji zwracały uwagę: „Dialektyka“—Burskiego, dzieła Jakóba Górskiego; „Zwierciadło“ i „Wizerunek“ Reja. Z umiejętności: wspaniałe foljanty Heweljusza, Jonstona, Sierakowskiego, Gostomskiego—„Gospodarstwo“ 1606 r., Krescentyna—„O sprawach pożytecznych“; dzieła Andrzeja z Kobylina, Marcina z Urzędowa; Oczki—„Przymiot“ i „Cieplice“; prace Siennika, Syrenjusza i t. p.

Oddział historyczny był bardzo zamożny i posiadał wiele rzadkości, jak: Kronika Świata Bielskiego, 1554 i 1564 r.; „Kronika Polska“ Bielskiego (editio princeps); Pretoriusa—„Orbis Gothicus“; Paprockiego—„Gniazdo cnoty“; tegoż—„Herby rycerstwa“ z wariantami; tegoż—„Ogród Królewski“; Murinjusza—Krzyżaccy mistrzowie; Starowolskiego—Historja Zygmunta; Demetrowicz; Kromer, w języku niemieckim, 1562 r.; Wielki zbiór historyków—Mitzlera; Jana Potockiego dzieła wszystkie. Z czasów Stani-

ślawa Augusta—Komplet djarjuszów sejmowych. Również wiele broszur z XVII w., przeważnie prawie nieznanymi.

W przedmiotach prawnych i politycznych zbiorów nawet co do wydań wiele było zajmującym. Najzupełniejszy był zbiór wszystkich Konstytucji. Statuty litewskie z r. 1614 i 1619, z oryginalnym Galązki podpisem; Szczerbic po polsku, we Lwowie, 1581 r.; Zamoyski—„De senatu romano,“ in 4-o. Tarnowskiego—Ustawy; Groickiego—„O obronie sierot i wdów;“ Goślickiego—„De Senatore.“

Biblie były następujące: trzy wydania Leopoldy; Scharfenbergerowskie - - Biblie i Nowy Testament; Biblia Brzeska; Nowy Testament Nieświeski; ułamek Biblii Budnego; Biblia Gdańska, 1632 r.; Nowy Testament—Czechowicza, Seklucjana według Mateusza, Maletiusza—wydanie tychże ewangelji w Elku 1552 r., pierwsze arkusze; Biblia po litewsku, drukowana w Królewcu, 1755 r. (Nowy Testament); Lotewska, drukowana w Rydze 1689 r. in 4-o i t. d.

Z dziejów kościelnych i zakonów znajdowały się: dzieła wszystkie Szczygielskiego; Nakielski cały; Synody, opatrzone nieznanymi drukami i wiele innych dzieł.

W teologii i ascetyce nie było zbytku, jakiego należało się spodziewać wobec tylu tysięcy dzieł z klasztorów suprymowanych; w polemice zato mnogość wielka. Posiadała mianowicie Biblioteka rzadkie druki rakowskie i socynjańskie. Wymowy kościelnej zapas znaczny: Postyle—Białobrzskiego, Wujka, Grzegorza z Żarnowca, Reja cztery wydania i t. d. Pisma perjodyczne, kalendarzy ilość duża. Biblijografia, historia piśmiennictwa polskiego również były reprezentowane.

Przy zamknięciu Uniwersytetu Biblioteka liczyła wogóle dzieł i broszur 150,000.

Z Biblioteką organicznie był połączony Zbiór rycin, którego konserwatorem był Jan Piwarski, sekretarz przy Bibliotece. Główną podstawą Zbioru były zbiory po Stanisławie Augustcie, składające się z 71,165 przedmiotów, nabytych od sukcesorów Józefa ks. Poniatowskiego w r. 1815.

Zbiór królewski pomnożył minister oświecenia Potocki, ofiarując 5,620 rycin. Od tego czasu wzrastał on stale. W roku

1823 liczył wogóle rysunków 88,111, dzieł i portretów pastelowych 20.

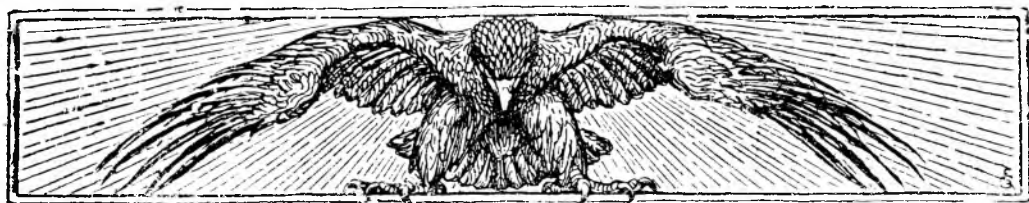
Według sprawozdania z r. 1827 zbiór obejmował 88,642 sztuki różnych przedmiotów, według zaś ostatniego sprawozdania z r. 1830 znajdowało się 89,429 rycin, jeden obraz olejny, obrazów pastelowych—20, blach miedzianych—4 i dzieł ilustrowanych 732 tomy. <sup>1)</sup>

*Dr. Józef Bieliński.*



---

<sup>1)</sup> Fragment z drukującego się obecnie dzieła p. t. „Królewski Uniwersytet Warszawski“.



## Biblioteki w klasztorach.

---

Wypadło mi zwiedzić kilka klasztorów w obrębie gub. Kowieńskiej, przeważnie na Żmudzi. Zrujnowane mury, opustoszałe cele, zaledwie parę z nich służy za mieszkanie proboszczowi, bądź innym osobom. Niekiedy, jak w klasztorze w Krożach, pamiętnym z powodu wyprawy kozackiej gubernatora Klingenberga, sufity się wałają, okna są wylamane, a w górze pod sufitem zrywa się przestraszone ptactwo... Wszędzie szczątki dawnej świetności. A więc na ścianach w korytarzach podziurawione portrety fundatorów i dobroczyńców klasztoru, jeszcze więcej ich znaleźć można w kącie gdzieś i refektarzu, gdzie oczekują, ażeby zrobiono z nich użytek nowoczesny, a zatym założono malowidłem wybitą szybę. Przeważnie są to portrety osób, które pozostawiły po sobie wspomnienie na stronicach historii. W Rosieniach np. ma się znajdować portret olejny Konarskiego. Zapragnąłem go obejrzeć, a nawet sfotografować, ale pomimo całej uprzejmości gospodarzy nie udało się go odszukać.

Istnieją także biblioteki. Rozmiary sal, obfitość półek świadczą, że były kiedyś przytułkiem poważniejszej pracy umysłowej i zawierały znaczną liczbę dzieł, tym znaczniejszą, iż książka była podówczas rzadsza. Ale dzisiaj półki są pu-

ste, niekiedy zapchane stosami porwanych książek, których pełno wszędzie: w kątach, na podłodze, stołach..

W takiej bibliotece przesiadywałem niekiedy po parę godzin. Już po kwadransie mogłem przekonać się, że niejedną ręką gospodarowała w tych zbiorach, i naturalnie gospodarowała po to, ażeby coś zabrać: książkę cenniejszą, to wyrwać z niej sztychy, to na niewiadomy użytek oderwać część stronicy. A gdybym sam nie spostrzegł tego, to naprowadziłyby mnie na to opowiadania różnych osób. Ktoś za kilkanaście kopiejek nabył od malca w miasteczku Kodeks Litewski, malce zaś zachęcony tym, proponował, iż z klasztoru wydobędzie jeszcze inne książki. Ktoś inny od sklepikarza kupił za parę rubli ładnie oprawny zbiór filozofów francuskich w. XVIII, ktoś trzeci, czwarty chwalił się także posiadaniem u siebie książek z klasztoru. Nikt nie dbał o książki: malcy zabierali te, w których znajdowali obrazki, inni wyciągali je i sprzedawali na makulaturę... Ażeby obronić zbiór przed grabieżcami, niekiedy zabijano drzwi hufnalami, a kiedy zapragnąłem zwiedzić jedną z takich bibliotek, nie pozostawalo nic innego, jeno drzwi wywalić.

Przeważają, a nawet dzisiaj wyłącznie znajdują się książki treści religijnej, modlitewniki. W Poławeniu pod Kupiszkami znalazłem mnóstwo podręczników z w. XVIII, parę rzeczy geograficznych z ciekawymi rysunkami i mapami, kajety z ćwiczeniami uczniów, nieco rzeczy filozoficznych. W Rosieniach wpadły mi do ręki sprawozdania roczne szkół polskich na Litwie z końca w. XVIII, początków w. XIX, między innymi szkół połockich. Ale nie wątpię, iż przy uważniejszym przeglądaniu znalazłaby się niejedna rzecz ciekawa. Pobyt dwugodzinny pozwalał jedynie na zaznajomienie się z tym, jakiej treści dzieła przeważają, — nie nadto. Książki nie są ułożone rzędami, ale leżą, półki są zapchane, pokłady kurzu, pleśni — w takich warunkach ręka sięga po książkę, którą łatwiej wyciągnąć lub która rzuca się w oczy grubością swoją albo oprawą.

*L. Krzywicki.*



## KRYTYKA.

---

### Wydania Jubileuszowe Pism Reja.

Czterechsetna rocznica urodzin Reja (1505—1905) oprócz monografji prof. Brücknera, księgi jubileuszowej warszawskiej oraz całego szeregu przyczynień do działalności Reja, przyniosła nam jeszcze dwa wspaniałe wydania: „Zwierciadła“ i „Figlików“.

Wydanie „Zwierciadła“<sup>1)</sup> sporządziła Akademia Umiejętności w Krakowie w osobie pp. Jana Czubka i Jana Łosia, którzy uszanowali nawet dowolności pierwodruku z r. 1569, (z małemi wyjątkami). Wydanie to (in foljo) wytworne, najwytworniejsze, jakie sobie wymarzyć można. Nie zachowano wprawdzie czcionek pierwodruku — gotyckich, i słusznie, bo stary gotyk niejedne oczy dziś razi, zwłaszcza przy czytaniu tak wielkiej książki; zastąpiono je więc czcionkami łacińskie-

---

<sup>1)</sup> Mikołaj Rey. Zwierciadło. Warszawa—Gebethner i Wolff. Kraków—G. Gebethner i Spółka. 1905.



mi, o kroju starożytnym, czcionki bowiem są bardzo zbliżone do tych, jakimi drukowano u nas w XVI wieku, wśród tekstu polskiego, wyciskanego gotykiem, wiersze i wogóle cytaty łacińskie, choćby np. wiersz łaciński Trzebieskiego na karcie tytułowej „Zwierciadła“. Kto zaś chce wiedzieć, jak wyglądał pierwodruk, ten znajdzie przy końcu wydania podobiznę karty tytułowej i karty szesnastej. Wszystkie ryciny są wierną podobizną ilustracji pierwodruku; ozdoby drukarskie, format, papier — wszystko tak, jak w pierwodruku. Dopelnia wspaniałej całości okładka stylowa, obmyślana przez p. Jana Bukowskiego, artystycznego kierownika drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, której całe wydanie prawdziwy przynosi zaszczyt.

Niemniej piękne i wytworne jest wydanie „Figlików“, sporządzone przez p. Wittyga <sup>1)</sup>. Jest to fototypowy przedruk wydania drugiego, z roku 1574, jako uzupełnionego kilku figlikami; Obok tekstu „Figlików“ wydanie p. Wittyga daje dwie podobizny pisma Reja, dwa współczesne jego portrety oraz najdokładniejszą biblijografię „Figlików“, a więc nie tylko wykaz opisów biblijograficznych i studjów, ale nadto wykaz porównawczy obu wydań z zastosowaniem oryginalnej pisowni. Wogóle wydanie p. Wittyga jest wspaniałym wzorem, jak należy sporządzać wydania jubileuszowe. Ale nie dosyć na tym: mamy tu jeszcze wyczerpujące objaśnienia do „Figlików“, uwagi o języku, stylu, wierszowaniu i słowniczek wyrazów przestarzałych, słowem studjum w całym znaczeniu tego wyrazu, napisane przez nieodżałowanej pamięci Hjeronima Łopacińskiego, który uzupełnił je jeszcze w „Pamiętniku Literackim“, tom V, r. 1906, str. 308—310 („Dwie przeróbki z XVII figlika Reja: Co śmiotankę z chustą zyadł“).

*Ign. Chrzanowski.*

---

<sup>1)</sup> Mikołaja Reya z Nagłowic Figliki. Dla uczczenia czterechsetnej rocznicy urodzin autora wydał w podobiznie Wiktor Wittyg. 1905 (Kraków, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego).



albo kstałt w ktorym każdy stan snadnie sie mo-  
że swym sprawam iako we zwierciadle przypatrzeć.

W Za szczęsnego pánowania sławnego krolá  
Zygmunta Augusta krolá Polskiego / Ko-  
tu ponárózeniu Pánstkim 1567.

*¶ Omnia probate quod melius est tenere.*

To iest nawietŝy rozum moŝeŝ temu wierzyć/  
Kto sie umie w swych sprawach nadobnie rozmierzyć.

Ostátka sie dohádyway

LECTORI BENIGNO  
*Andreas Tricesius.*

V T nil vtilus benigne LECTOR,  
Sic ob multiplices sales, iocosaq̃,  
Nil festiuus hts leges libellis.  
Quos REI VS pater elegantiarum,  
REI VS Sauromatũm decus perenne,  
Diuini ingenij penu recludens  
Dextro numine dat suis Polonis.  
His lætus fruire, & beata REIO  
Vati tempora comprecare vitæ,  
Plures ille tibi vlti futuros  
Edat ingenij vt subinde fatus.

Pánie mlody! Strzeŝ sie ŝkody!  
Dla vrody! Bo przygody!  
Czynia wrzody! Jáko wody!  
Gdzie zle brody! Skad wíec smrody!  
ŝ zley gospody! Gdzie ŝkuba brody!  
Spietka zálátuia.

Mijay.

*Cum Gratia & Priuilegio.*



O odlewie liter krótkie wiadomości historyczne i teoria przez A. Herdana. Warszawa. Nakład Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów, 1907. str. 4 nl. †87.

Jest to pierwsza próba w języku polskim zapoznania ogółu z odlewem czeionek. Autor nie rości żadnych pretensji do zupełnego wyczerpania przedmiotu, opracował go bowiem szkicowo, ma jednak nadzieję, że książeczka jego „utoruje drogę do dalszej pracy w tym kierunku“. Zagranicą prócz dzieł specjalnych, poświęconych odlewaniu czeionek, istnieje cały szereg pism, przeznaczonych dla drukarzy i lejarzy, u nas, niestety, odczuwa się na każdym kroku brak podręczników specjalnych, to też witamy serdecznie dziełko p. Herdana, życząc mu jaknajszerszego rozpowszechnienia przynajmniej wśród początkujących fachowców.

Pracę swoją autor poprzedza wstępem, w którym zapoznaje czytelników z dziejami pisma i druku, podaje krótkie wzmianki o Costerze, Gutenbergu, Fuscie i Schöffferze, charakteryzuje najwybitniejszych następców Gutenberga: Manutiusów, Etienneów, Plautina, Garamonda, Elzewirów, Baskerville, Bodoniego, Breitkopfa, Didotów. Przebiegszy w krótkości dzieje odlewni czeionek w Polsce, autor przystępuje do opisu szczegółowego różnych przyrządów pomocniczych i maszyn odpowiednich oraz samego wyrobu czeionek.

Książeczka cała napisana jest językiem poprawnym, dla wszystkich zrozumiałym, razi nas tylko stałe używanie wyrazu „lejnoczeionkarz“, nie znaleźliśmy go w żadnym słowniku języka polskiego, istnieją wyrazy: lejarz lub odlewacz czeionek.

*D.*

Antykwaryat Polski w Warszawie Hieronim Wilder i S-ka. Hr. Berga Nr. 8—Telefonu Nr. 8221.

Katalog Nr. 1. Historia Polski. Warszawa, 1906, w 8-ce, str. 72.

Katalog Nr. 2. Literatura Polska. Filologia Słowiańska. Warszawa, 1907, w 8-ce, str. 57.

Katalog Nr. 3. Medycyna. Warszawa, 1907, w 8-ce str. 68.

Jedyny w Warszawie, po europejsku pomyślany i prowadzony Antykwariat Polski Hieronima Wildera i S-ki w krótkim stosunkowo przeciągu czasu wypuścił w świat trzy katalogi. Pierwszy z nich, poświęcony historii Polski, obejmuje 1109 numerów, wśród których znajdują się rzeczy rzadkie, jak Kronika polska Marcina Bielskiego z r. 1597; Constitucje, Statuta y Przywileje na walnych seymiech koronnych od R. P. 1550 do 1581, drukowane u Szarfenbergera w r. 1581; Speculum Saxonum z r. 1535; Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum z r. 1558; Chronica Polonorum impressum Cracoviae per Hier. Vietorem, 1521; Herby rycerstwa polskiego Bart. Paprockiego z r. 1584; Która przedtem nigdy światła nie widziała Kronika Polska M. Strykowskiego z r. 1582; i wiele, wiele innych dzieł wartościowych. W katalogu drugim literatura polska i filologja słowiańska obejmują 1500 numerów, (z tych 983 przypada na literaturę polską). I tu spotykamy dzieła rzadkie, jak Hozjusza Opera omnia in duos divisa tomos, z r. 1584; Skargi Kazania na niedziele i święta, z r. 1595; Słownik języka polskiego Lindego, wydanie I-sze z r. 1807—1814; pierwsze wydania pism Malczewskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego; poezje i utwory ulotne z lat 1831, 1848 i 1863; Zbiór spiewów i melodji patriotycznych z r. 1831 (nuty oryginalne, sztuk 41); Dział czasopism, i t. d. Katalog trzeci zawiera 1656 numerów dzieł medycznych w językach: polskim, łacińskim, francuskim i rosyjskim, a wśród nich: Galenus, Tertia impressio... z r. 1514; Paracelsius, Opera omnia, z r. 1658 i inne.

Na katalogi powyższe złożyły się dublety Biblioteki Ordynacji hr. Krasińskich, hr. Zamoyskich i Ossolineum, oraz księgozbiory prof. Antoniego Kaliny, d-ra Stanisława Krysińskiego, hr. A. Tołstoja i inne. Od czasu wydania katalogów nieodżałowanej pamięci Jakóba Gieysztora— po raz pierwszy doczekaliśmy się katalogów antykwarskich w dużym stylu, z całą znajomością rzeczy redagowanych. Strona zewnętrzna nie pozostawia nic do życzenia: okładka—skromna, ale bardzo gustowna, papier—dobry, druk—wyraźny i ładny. —m—



Wiktor Wittyg. Ex-libris'y Bibliotek Polskich XVII i XVIII wieku. MCMIII b. m. w. (W drukarni Józefa Sikorskiego w Warszawie). 4<sup>o</sup>, str. 96+4 nl.

Wiktor Wittyg. Ex-libris'y Bibliotek Polskich XVI-XX wiek. MCMVII b. m. w. (W drukarni Józefa Sikorskiego w Warszawie). 4<sup>o</sup>, str. od 97 do 194 włącznie+7 nl.

O ex-librisach pisali u nas: Stanisław Siennicki, Stanisław Krzemiński, Zygmunt Gloger, Wiktor Gomulicki, Henryk Sadowski, Józef Flach i Zenon Przesmycki. Są to jednak drobne, przygodne rozprawy, poświęcone albo wyłącznie dziejom znaków bibliotecznych, albo niektórym dawnym, lub, jak praca Przesmyckiego, nowym ex-librisom i to tylko ich stronie artystycznej. Pierwszą poważną, obszerniejszą pracą o ex-librisach polskich — jest dzieło p. Wiktora Wittyga.

We wstępie do swego dzieła p. Wittyg objaśnia znaczenie nazwy „ex-ibris“, podaje krótką wzmiankę o rozwoju bibliotek w Polsce od pierwszego ich powstania aż do dni dzisiejszych i zaznajamia nas w krótkości z oprawami polskimi, na których wytłaczano inicjały, herby i różne napisy, świadczące do kogo książka należy.

Przystępując do opisu ex-librisów, autor prosi czytelnika o pobłażanie, jest to bowiem „pierwsza praca w tym zakresie w literaturze naszej, więc nie dziw, że znajdują się w niej braki i niedokładności“, wydawnictwem tym chce tylko „roz-



Ex-libris Daniela Chodowieckiego  
(Z książki Wiktora Wittyga p. t. Ex-libris'y  
Bibliotek Polskich XVII i XVIII w.)



budzić zamiłowanie do zbierania ex-librisów, jako dokumentalnych szczątków dawnych bibliotek naszych, rozpieczętych w różne strony świata“.

Książkę całą, którą słusznie sam nazywa przyczynkiem do historii naszego rozwoju kulturalnego i zamiłowania do nauk, podzielił autor na działy. W pierwszym opisuje ex-librisy Bibliotek polskich publicznych: świeckich, kapitulnych i klasztornych; w drugim—ex-librisy Bibliotek polskich prywatnych; w trzecim—ex-librisy Bibliotek, z Polską związek mających. Przy opisie każdego ex-librisu podaje w krótkości dzieje biblioteki, z której ex-libris pochodzi, i wzmiankę biograficzną o jej właścicielu. Z tego też powodu dzieło p. Wittyga ma znaczenie pierwszorzędne dla bibliotekoznawstwa wogóle, a dla historii bibliotek polskich w szczególności, szkoda tylko wielka, że autor nie zwraca uwagi na stronę artystyczną ex-librisów i nie daje wzmianek o ich wykonawcach, otrzymalibyśmy wówczas obraz skończony, całkowite dzieje każdego z ex-librisów omawianych, a byłby to również przyczynek ciekawy do dziejów sztuki graficznej w Polsce.

W książce p. Wittyga brak wielu ex-librisów dawniejszych i nowszych, nie możemy jednak z tego powodu winić autora, który niejednokrotnie zwracał się do wszystkich miłośników naszej przeszłości i do posiadaczy ex-librisów z prośbą o nadsyłanie ich. Społeczeństwo polskie zwykle bywa głuche na podobnego rodzaju wezwania, a zwyczaj niekulturalny nieodpowiadania na nie zakorzenił się tak u nas, że prawdopodobnie długie jeszcze lata upłyną, zanim zaczniemy pod tym względem wzorować się na Europie zachodniej. A jednak bez pomocy ludzi dobrej woli, bez oddźwięku wśród społeczeństwa wydawnictwa podobne nie mogą być nigdy wyczerpujące! Właściciele ex-librisów powinni teraz przynajmniej swój błąd naprawić i nadsyłać je p. Wittygowi (Wspólna 38 m. 4), aby mógł jaknajprędzej uzupełnić swoje zbiory i obdarzyć nas tomem następnym swej pracy. Może w nim dopiero znajdą się ex-librisy piękne pod względem artystycznym, bo w wydanych dwóch tomach na 263 ex-librisy zaledwie kilka zwraca na siebie uwagę. Są to znaki biblioteczne dawniejsze: Szkoły przy kap-



EX-LIBRIS JANA DANTYSZKA.

(z dzieła Wiktora Wittyga „Ex-libris’y Bibliotek Polskich, XVI—XX wiek. MCMVII“).



licy św. Barbary w Gdańsku, Daniela Chodowieckiego w Berlinie, Jana Dantyszka w Gdańsku, i Andrzeja Załuskiego w Warszawie, z nowszych zaś: Henryka Bukowskiego w Sztokholmie, i Stanisława Zarewicza w Warszawie, oraz prawie wszystkie ex-librisy roboty Kajetana Wincentego Kielisińskiego, znanego sztycharza z pierwszej połowy XIX-go wieku. Pozostale są to przeważnie znaki herbowe lub zwyczajne, często bardzo nieudolnie drukowane, napisy w obwódkach. Pod względem wydawniczym książka p. Wittyga nie pozostawiałaby nic do życzenia, gdyby nie odbitki niektórych ex-librisów. Najgorzej wypadły ex-librisy, odbite na papierze cienkim, a następnie naklejane na strony książki, w większości z nich przebiega klej, zacierając sam rysunek. Są to jednak drobne tylko usterki, które w tomach następnych usunięte być mogą.

Dzielo p. Wittyga polecamy wszystkim miłośnikom książek.

*D - y.*



# KRONIKA.

---

## Biblioteki Publiczne.

— Dnia 12 maja 1907 r. odbyło się w Płocku zebranie organizacyjne Towarzystwa Biblioteki Publicznej. Wybrany zarząd zajął się niezwłocznie urządzeniem Biblioteki, posiadającej już kilkadziesiąt tysięcy tomów z darów prywatnych.

— Dnia 26 maja 1907 r. zawiązało się w Lublinie Towarzystwo Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego, a dnia 27 września r. b. zawarty został przez nie akt kupna biblioteki i zbiorów po zmarłym dnia 25 sierpnia 1906 r. profesorze Łopacińskim. Do komisji weszli pp.: Leon Przanowski, prezes, Julian Vetter, wiceprezes, Kazimierz Jaczewski, sekretarz, Aleksander Jaworowski, skarbnik i członkowie pp.: Wojciech Belczyk, Nikodem Budny, Konstanty Zaremba. Składki założycieli i ofiary instytucji i osób prywatnych wynoszą przeszło 4000 rubli, z których połowa wręczona została sukcesorom zmarłego Łopacińskiego na rachunek 5000 rb. za które bibliotekę nabyto. Biblioteka mieści się w dwóch salach b. klasztoru dominikańskiego, z których jedna przeznaczona będzie na czytelnię.

— Dnia 14 października 1907 r. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne Towarzystwa Bibliotek i Czytelni Parafjalnych. Do Zarządu weszli: Zygmunt hr. Wielopolski, prezes, ks. Fijatowski, wiceprezes, ks. K. Bączkiewicz, sekretarz, ks. J. Bączek, skarbnik, oraz członkowie: ks. S. Niewiarowski, ks. W. Piotrowski, ks. I. Radzikowski i pp. S. Jeleński i K. Zaleski.

## Towarzystwa Naukowe.

— W Warszawie zawiązane zostało Polskie Towarzystwo Psychologiczne, którego zadaniem jest badanie naukowe zjawisk psychologicznych we wszystkich zakresach psychologii.

— Dnia 17 marca 1907 r. zawiązało się w Warszawie Towarzystwo Prawnicze, które ma na celu rozwój polskiej wiedzy prawniczej.

— W Płocku powstało Towarzystwo Naukowe, którego zadaniem będą badania naukowe najbliższych okolic pod względem antropologicznym, botanicznym, etnograficznym, geograficznym, geologicznym, statystycznym i zoologicznym.

— W Wilnie zorganizowało się Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które liczy już stu kilkunastu członków zwyczajnych i dwóch dożywotnich, księgozbiór zaś obejmuje przeszło 3000 tomów. Mieści się ono w gmachu własnym, który ofiarował Towarzystwu Józef hr. Przeździecki.

— We Lwowie założone zostało Towarzystwo Heraldyczne, którego zadaniem będzie zorganizowanie badań z dziedziny heraldyki, genealogji i nauk, pozostających w jakimkolwiek z niemi związku.

Przy Towarzystwach wymienionych mają być utworzone biblioteki specjalne.

## Muzea.

— Dnia 3 maja 1907 r. odbyło się otwarcie Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie. Zbiory, na które składają się różne działy, dochodzą już do siedmiu tysięcy okazów. Biblioteka obejmuje najcenniejsze prace z dziedziny pedagogiki oraz dzieła, traktujące o historii szkół, podręczniki szkolne w języku polskim od czasów najdawniejszych, zbiór elementarzy w różnych językach, zbiór map, medali, pieczęci, widoków szkół, fotografii, dotyczących szkolnictwa, rękopisów i dokumentów, odnoszących się do historii szkół w Polsce, sprawozdania roczne szkół, stowarzyszeń młodzieży, towarzystw naukowych, programy nauk, czasopisma specjalne i t. p. Z in-



nych działów zasługuje na uwagę dział modeli postępowych urzędzeń szkolnych.

— Dnia 6, 7 i 8 sierpnia 1907 r. odbywały się w Rapperswilu posiedzenia rady nadzorczej Polskiego Muzeum Narodowego. Po załatwieniu spraw budżetowych i stypendjalnych, zajęto się rozpatrzeniem prośby Lwowskiej Rady Miejskiej o przeniesienie zbiorów rapperswiłskich do Lwowa i oddanie ich pod jej zarząd. Po dłuższej dyskusji postanowiono dać odpowiedź odmowną. Sprawę zmiany ustawy Muzeum poruczono delegacji paryskiej, a uporządkowanie materiałów historycznych z dziejów polskich XIX wieku powierzono T. T. Jeżowi. Materiały te posłużyć mają do wydawnictw źródłowych, które Muzeum ma zamiar wkrótce drukiem ogłosić. Postanowiono również podawać stale w sprawozdaniach rocznych dodatki historyczno-literackie lub naukowe.

#### Tranzakcje biblioteczne.

— Ks. Franciszek Lichtenstein, były poseł austriacki w Petersburgu, nabył niezwykle bogatą bibliotekę po zmarłym historyku rosyjskim Bilbasowie za 40,000 koron i darował rządowi austriackiemu z życzeniem, ażeby służyła do użytku badaczy Wschodu europejskiego. Cały ten cenny zbiór umieszczono w gmachu uniwersyteckim w Wiedniu.

— W. Woynicz, znany bibliograf i antykwaryusz londyński, jak donoszą pisma, nabył we Florencji bibliotekę, po wybitnym księgarzu i miłośniku książek, Piotrze Franceschinim. W zbiorze tym mają znajdować się również niezmiernie rzadkie druki polskie.

#### Wykłady bibliotekoznawstwa.

— W Szkole Londyńskiej Nauk Ekonomicznych i Politycznych, (The London School of Economics and Political Science), która stanowi jeden z fakultetów Uniwersytetu Londyńskiego, zapowiedziano na rok szkolny 1907/8 następujące wykłady z bibliotekoznawstwa:

1. Bibliotekoznawstwo, kurs w 20 lekcjach, wykład prof. Brown'a. Opłata wynosi Ł. 1. 1 s.
2. Katalogowanie książek, kurs w 10 lekcjach, połączony z ćwiczeniami i zajęciami praktycznymi, wykład prof. Prideaux. Opłata wynosi 12 s. 6 d.
3. Klasyfikacja, kurs w 10 lekcjach, wykład prof. Jast'a. Opłata wynosi 12 s. 6 d.
4. Prawo, dotyczące Bibliotek Publicznych i Muzeów, kurs w 3 lekcjach wykład prof. Fovargue. Opłata wynosi 5 s.
5. Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny, Repertorja i Klasyfikacja Dziesiąta, kurs w 3 lekcjach, wykład prof. Hopwood. Opłata wynosi 5 s.

### Jubileusz.

Jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy polskich, Aleksander Świętochowski, ukończył dnia 9 listopada 1907 roku czterdzieści lat pracy na polu literackim, publicystycznym, naukowym i społecznym. Pisma warszawskie uczciły jubilata z okazji tej uroczystości artykułami specjalnymi.

# BIBLIOGRAFJA.

---

## Bibliotekoznawstwo.

Fortschritte des volkstümlichen Bibliothekswesens i. J. 1906. — Allgemeine Zeitung, 1907. Beil. Nr. 42. str. 331—332.

Fovargue, H. W. Suggested library legislation for counties. Libr. Assoc. Record, 9, 1907. str. 15—18.

Gautier, Jean. De l'attribution aux Bibliothèques publiques de la personnalité civile. — Bull. de l'Assoc. d. Bibliothécaires Français. 1, 1907, str. 32—36.

Lord, Isabel Ely. Some notes on the principles and practice of bookbuying for libraries. — Libr. Journal, 32, 1907. str. 3—11.

Meyboom, Margaretha. De reorganisatie van de Volksbibliotheken in Norwegen. De Gids, 71, 1907. str. 350—365.

Sorbelli, Albano. Le biblioteche gratuite per i fanciulli nelle scuole elementari del regno. — Rivista d. biblioteche, 18, 1907, str. 1—5.

## Biblioteki.

Amerykańskie biblioteki dziecięce. — Przegląd Bibliograficzny księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, 1907. Nr. 4—5, str. 49—51.

Burger, K. Bericht über die Bibliothek des Börsenvereins der Deutschen Buchhändler zu Leipzig während d. J. 1906,

erstattet an den Ausschuss f. d. Bibliothek. — Börsenbl. 1907, str. 1585—1587.

Delalain, Paul. Bibliothèque technique (du Cercle de la librairie française). Rapport annuel prés. au nom de la Commission de la Bibliothèque technique. — Bibliographie de la France 1907, Chronique str. 49—51.

Kisielewski, J. A. Powstająca „Biblioteka publiczna“. — Kurjer Warszawski, 1907, Nr. 218.

Mc Lean, Norman. Books given to the Library of Christ's College, Cambridge, by the Lady Margaret — Library, 2 Serie. 8, 1907, str. 218—223.

R. M. Biblioteka publiczna w Warszawie. — Nowa Gazeta (Warszawa), 1907, Nr. 107 i 108.

Reinschmidt L. Biblioteki parafjalne — Kurjer Warszawski, 1907, Nr. 184.

Στεφανίδης, Βασίλειος Κ. Οί κώδικες τῆς Ἀδριανουπόλεως (Biblioteka gimnazjum greckiego w Adrianopolu) — Byzantinische Zeitschrift, 16, 1907, str. 266—284.

Swój. Nowe instytucje naukowe w Warszawie (Wywiad u prof. Dicksteina). — Świat (Warszawa), 1907. Nr. 20. str. 8—9.

Towarzystwo Biblioteki Publicznej — Książka (Warszawa), 1907 r. Nr. 5 str. 169—171.

### Biblijografie ogólne.

Dansk Bogfortegnelse. Udgivet og forlagt af G. E. C. Gad—Kjöbenhavn. Aarg, 57, 1907, Nr. 1. Kjöbenhavn. Gad. 1907.

Estreicher Karol. Biblijografja polska XIX stulecia. Lata 1881—1900. Tom II. G.—K. Kraków, nakł. Spółki księgarzy polskich. 1907, druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, 8 duża str. 403.

Havi Könyvészet. A magyar Könyvkereskedelemben megjelent és megjelenőfélben levő ujdonságokról (Wykaz miesięczny wydanych i przygotowanych do druku przez księgarnie węgierskie nowości). 1. 1907, Nr. 1. Budapeszt I. Toldi 1907.

### Bibliografie specjalne.

Bibliografia dzieł rolniczych, podana przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie. Nakł. księgarni H. Altenberga we Lwowie, druk Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, 16-ka str. 18.

Bibliograficzny spis prac Władysława Belzy, osobno wydanych (1867—1907) Lwów, księg. H. Altenberga, 1907, druk Zakładu Nar. im. Ossolińskich, 8-ka, str. 15.

Calvi, Emilio. Rassegna delle principali pubblicazioni cu Roma nel millenio, 800 — 1800, edite negli anni 1901 — 1905. Roma, 1907, Polizzi e Valentini. str. 34.

Hahn Wiktor dr. Bibliografia filologii klasycznej i literatury humanistycznej w Polsce za lata 1903 i 1904. Lwów. 1907. Nakł. Tow. Filolog. druk. E. Winiarza, 8. str. 24 (odbitka z XV rocznika „Eos“).

Katalog literatury naukowej polskiej wydawany przez Komisję Bibliograficzną Wydz. Mat. -Przyr. Ak. Umiejętn. w Krakowie. T. VI. R. 1906. Kraków, druk. Uniw. Jag. 1907, 8 ka, str. 85.

Witwicki Tadeusz. Bibliografia czasopisma Przewodnik Gimnastyczny „Sokół“ rocznik 1—XXV. (1881—1905). Lwów, 1907. Nakł. Związku polskich gimnas. Tow. Sokolskich. Gubrynowicz i Schmidt. I Związkowa druk. pol. str. 25.

### Miłośnictwo książek.

Blattsammlungen des H. Prof. Dr. Freiherrn von Weissenbach in Leipzig. Leipzig O. Harrassowitz (1907), str. 33.

Catalogue of engraved portraits of actors for olden time. January 24 to February 14, MCMVII. New-York. Grolier Club. (1907) VI, str. 46.

Jaworski Franciszek. Lwowskie znaki biblioteczne — Tydzień, dodatek naukowo-literacki do Kurjera lwowskiego, 1907 r.

Jaworski Franciszek. Lwowskie znaki biblioteczne zebraliśmy... (z 29 rycinami w tekście) Lwów. Nakładem „Kurjera Lwowskiego“, 1907, 8-ka, str. 97—6 nl. (Odbitka w stu egzemplarzach z „Tygodnia“, dodatku naukowo-literackiego do „Kurjera lwowskiego“).

Pichon, Jérôme Baron. Bibliophiles et relieurs. Notes publ. par Georges Vicaire. Paris. Leclerc, 1907, str. 47. (Odbitka z „Bull. du bibliophile“).

Triadó y Mayol, J. Primer libre d'exlibris. Text de'n Ramon Miquel y Planas (z portr. i 25 exlibrisami). Barcelona, 1906, 4-ka.

Wittyg Wiktor. Ex-Libris'y Bibliotek polskich, XVI — XX wiek. MCMVII str. 4 nl.—od 97 do 193 i 8 nl. (z rycinami). W drukarni Józefa Sikorskiego w Warszawie.

Zur Westen, W. von. Allerlei Exlibris — Mitteilungen des Exlibris-Vereins zu Berlin, 1. 1907, str. 1—15. 1 tab.

Zur Westen, W. von. Das Exlibris Erasmus Strenbergers (16 Jahrhundert)—Exlibris. 17. 1907, str. 11—13. 1 tab.

# Z Archiwum Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie.

---

## Odezwa 1-sza.

Warszawa, wielkie miasto kulturalne, dobiegające 800 tysięcy mieszkańców, nie posiada dotąd biblioteki publicznej dla wszystkich dostępnej, zasobnej i wciąż bogacącej się w dzieła i czasopisma naukowe wszelkich specjalności i we wszystkich językach świata cywilizowanego.

Potrzebę takiej biblioteki, jako niezbędnego środowiska wiedzy i samokształcenia, odczuwano u nas oddawna, to też w ciągu całego szeregu lat czyniono usilne starania w celu stworzenia takiej instytucji społeczno-naukowej. Ale starania te rozбивały się o niechęć władz miejscowych, które urzeczywistnieniu tej myśli stawiały nie dające się pokonać przeszkody.

Dopiero w roku ubiegłym nowe prawo o związkach i stowarzyszeniach pozwoliło pomyśleć o powołaniu do życia Biblioteki Publicznej. Opracowano ustawę Towarzystwa i podano ją do rejestracji, która nastąpiła w d. 17 października 1906 roku.

Pierwszy krok został uczyniony, ale jest to dopiero podstawa prawna, na której możemy rozpocząć pracę nad dzie-



lem pierwszorzędnej potrzeby. Inicjatorowie Towarzystwa nie wątpią, że projekt ich odezwie się szerokim echem wśród wszystkich warstw społeczeństwa, że zamiary ich pozyskają zwolenników gorących. Idzie tu bowiem o stworzenie skarbnicy najszczytniejszych płodów myśli ludzkiej, mogącej oddziaływać ożywiająco i zapładniająco na umysły żądne wiedzy i na rozwój nauki i oświaty w naszym kraju. Byliśmy dotąd, wbrew woli i aspiracjom naszym, od tych skarbów dalecy, ale dłużej tak trwać nie może bez widocznej krzywdy społecznej. Musimy stworzyć taką instytucję, która zbliży nas z potęgą myśli twórczej świata cywilizowanego.

Pragniemy, aby Biblioteka nasza stała się świątynią wiedzy dla najszerszych kręgów, aby była otwarta przez wszystkie dni roku od rana do wieczora, aby gromadziła w sobie wszystko, co może być potrzebne dla osób, pracujących nad wykształceniem własnym, dla adeptów nauki, dla ludzi wszelkich zawodów i specjalności.

Stworzenie takiej biblioteki wymagać będzie wielkich środków materialnych, natychmiastowo i stopniowo gromadzonych. Książnica nasza powinna bowiem posiadać gmach własny, odpowiednio wybudowany i urządzony, wielką czytelnię, zastęp pracowników fachowych, gotowych w każdej chwili na usługi publiczności; powinna posiadać bogaty zasób dzieł informacyjnych, encyklopedji, słowników, atlasów, wielką kolekcję pism naukowych. Do tego zaś potrzebne są znaczne fundusze oraz bardzo poważny budżet roczny na nieustające powiększanie zbiorów najpoważniejszymi dziełami z zakresu wszelkich nauk.

Mamy głęboką wiarę, że społeczeństwo nasze potrafi o własnych siłach bibliotekę taką stworzyć i utrzymywać, że ludzie dobrej woli i szczodrej ręki połączą się z nami, aby wspólnymi siłami dźwignąć trwale podwaliny instytucji, mającej dla sprawy kulturalnego rozwoju naszego społeczeństwa znaczenie pierwszorzędne.

Tą wiarą ożywieni, zwracamy się do osób, znanych z obywatelskiego ducha, z gorącą prośbą, aby czynnym współudziałem, jako członkowie-zalążyciele naszego Towarzystwa, po-

parli nas w imię dobra społecznego w trudnych początkach doniosłego przedsięwzięcia.

### Odezwa II-ga.

Biblioteka Publiczna w Warszawie, zgodnie ze swemi zadaniami, powinna być inwentarzem całej bieżącej produkcji piśmienniczej polskiej, a zwłaszcza powinna posiadać wszystkie bez wyjątku dzieła i wydawnictwa bieżące.

Jako instytucja użyteczności publicznej, Biblioteka Publiczna ma prawo liczyć na współudział Wydawców i Autorów w usiłowaniach, skierowanych w celu zadośćuczynienia zadaniam, przez Ustawę jej nakreślonym.

Z tego powodu Komitet Towarzystwa Biblioteki Publicznej pozwala sobie zwrócić się do pp. Wydawców i Autorów z uprzejmą prośbą o nadsyłanie do zbiorów Biblioteki po egzemplarzu wszystkich wydawnictw.

Wszelkie dary Komitet przyjmie z wdzięcznością i zarejestruje w katalogach Towarzystwa.

### Odezwa III-cia.

W myśl § 6 Ustawy Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie Komitet Towarzystwa na posiedzeniu odbytym w dniu 14 marca r. b., postanowił przystąpić do organizacji Instytutu Bibliograficznego.

Literatura polska poszczycić się może dziełami bibliograficznymi wysokiej wartości, ale praca bibliograficzna była u nas dziełem jednostek, nie była i nie jest dotąd zorganizowana, nie pozostaje w związku z pracą na tym polu na Zachodzie i nie korzysta z coraz nowych i ważnych udoskonaleń, które bibliografję uczyniły gdzieindziej prawdziwą umiejętnością, mającą licznych i doświadczonych pracowników. Oparcie bibliografji u nas na podstawach umiejętności, usystematyzowanie pracy zbiorowej, doskonalenie środków i pomocy bibliograficznych staje się dziś, wobec wzrostu oświaty,

piśmiennictwa i czytelnictwa, wobec rosnących potrzeb nauk, sprawą wielkiej wagi, której służyć pragnie Instytut Bibliograficzny naszego Towarzystwa.

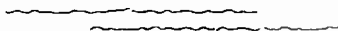
Do zadań Instytutu Bibliograficznego należeć będzie:

- registrowanie wszelkich druków polskich, wychodzących w kraju i zagranicą;
- katalogowanie książek polskich według przyjętego systemu klasyfikacyjnego;
- katalogowanie dzieł według nazwisk autorów;
- katalogowanie artykułów czasopism;
- gromadzenie wiadomości bibliograficznych o pracach Polaków w obcych językach i o pracach obcych o Polsce;
- gromadzenie wszelkich prac z zakresu bibliografii polskiej, katalogów księgarskich i antykwaryskich;
- statystyka produkcji piśmienniczej polskiej;
- przygotowywanie materiałów do bibliografii polskiej XX stulecia, mającej stanowić dalszy ciąg Bibliografii Estreichera;
- przygotowywanie bibliografii specjalnych, dotyczących poszczególnych gałęzi wiedzy, literatury, lub też poszczególnych kwestji;
- dostarczanie Instytutowi Bibliograficznemu międzynarodowemu w Brukseli materiałów z literatury polskiej do Repertorium powszechnego bibliograficznego przez ten Instytut przygotowywanego;
- otrzymywanie od Instytutu międzynarodowego bibliograficznego wszelkich danych bibliograficznych o rzeczach obcych;
- ulepszanie systemów bibliograficznych;
- udzielanie informacji bibliograficznych księgarzom i bibliotekarzom;
- udzielanie wskazówek bibliograficznych z literatury polskiej i obcej osobom, pracującym na polu nauki i literatury;

udzielanie wskazówek układającym katalogi;  
utrzymywanie stosunków stałych z bibliotekami  
krajowymi i zagranicznymi w celach biblijo-  
graficznych;  
urządzanie narad wspólnych w zakresie biblijografii  
z bibliotekarzami i bibliografami krajowymi;  
udział w zjazdach bibliotekarskich i bibliograficz-  
nych zagranicznych;  
wydawnictwa w zakresie bibliotekarstwa i biblio-  
grafji.

Ze względu na bezpośredni pożytek, jaki Instytut Biblijo-  
graficzny przynieść winien księgarstwu i bibliotekarstwu pol-  
skiemu, ośmielamy się prosić instytucje i osoby interesowane  
o zapisanie się na członków Instytutu i o udział w kosztach  
jego prowadzenia, prosząc zarazem uprzejmie o zawiado-  
mienie nas o tym, jaką kwotą subsydjum rocznego ze-  
chciałyby łaskawie przyczynić się do utrwalenia bytu i roz-  
woju Instytutu.

Od wysokości subsydjum, udzielanego Instytutowi od in-  
stytucji i osób interesowanych, zależy będzie szerszy jego  
rozwój i spełnienie należyte wymienionych wyżej jego zadań.





# Lista Członków Towarzystwa Biblioteki publicznej w Warszawie

w dniu 1 listopada 1907 \*).

- |   |  |
|---|--|
| 1 Baliński Ignacy.<br>Baniewicz Tadeusz.<br>Barabasz Ign. Roman.<br>*Baranowski Ignacy.                                 | 25 Chrzanowski Aleksy.<br>*Chrzanowski Ignacy.<br>Chwalewik Edward.<br>Cichińska Jadwiga.<br>Czajewicz Aleksander. |
| 5 Barylski Henryk.<br>Bądryński Stefan.<br>Biernacki Roman.<br>Belza Stanisław.<br>Bendctson Ignacy.                    | 30 Czapiński Euzebjusz.<br>Czarnecka Aniela.<br>Czartkowski Adam.<br>Daniszewska Katarzyna.<br>Dawidowa Jadwiga.   |
| 10* Bergson Michał.<br>Bitschan Paweł.<br>Bojański Józef.<br>Brzechffa Marja.<br>Brzeziński Czesław.                    | 35 Demby Stefan.<br>Deike Wanda.<br>Delinikajtis Jan.<br>Dickstein Samuel.<br>Dobrzycki Henryk.                    |
| 15* Budny Kazimierz.<br>Budagowski Włodzimierz.<br>Bulakowski Wiktor.<br>Cederbaum Henryk.<br>Centnerszwer Gabriel.     | 40 Dunin Karol.<br>Dydyński Teodor.<br>Dziekoński Józef.<br>Eiger Bolesław.<br>Flatau Edward.                      |
| 20 Chankowski Henryk.<br>Cholewiński Władysław.<br>Chromińska Marja.<br>Chromiński Władysław.<br>Chrostowski Bronisław. | 45 Frank Adam.<br>Fryling Jakób.<br>Galoff Marja.<br>Gąsiorowski Stanisław.  |

Gwiazdki przy nazwiskach oznaczają członków dożywotnich.

Gebethner Jan.  
 50 Geisler Edward.  
 Gepner.  
 \*Giedroyć Franciszek.  
 Ginsberg Aleksander.  
 \*Glass Jakub.  
 55 Goldbaumowa M.  
 Goldsobel Andrzej.  
 Gościewicz Jadwiga.  
 Grabowski Wojciech.  
 Grotowski Żeliszaw.  
 60 Grundsach Ignacy.  
 Heflich Aleksander.  
 Halpern Ignacy.  
 Hejman Teodor.  
 Herse Wanda.  
 65 Heryng Teodor.  
 Higersberger Józef.  
 Hoffman Henryka.  
 Holewiński Wł.  
 Homolicki Jan.  
 70 Idzikowski.  
 Idzikowski Kazimierz.  
 Jablonowski Aleksander.  
 Jabłoński D.  
 Jakubowski Jan.  
 75 Jezierski Józef.  
 Jurkowski Antoni.  
 Kamieński Gustaw.  
 Karpowicz Stanisław.  
 Karski Kazimierz.  
 80 Kernbaum Józef.  
 Kiślański Władysław.  
 Kętrzyński Stanisław.  
 Kłoczowska Kazimiera.  
 Kobyliński.  
 85 Kochanowski Józef.  
 Kociatkiewiczowa Janina.  
 \*Kondratowicz Hjeronim.  
 Kontkiewicz Stanisław.  
 Korenfeld Mikołaj.  
 90 Kornilowicz Edward.  
 Kornilowicz Rafał.  
 Konopnicki Jan.  
 Konopnicka Janowa.  
 Korwin-Krukowski Henryk.

95 Kosmólski Józef.  
 Kowalski Jan.  
 Kreczmar Michał.  
 Król Kazimierz.  
 Kryński Adam.  
 100 Krzywicki Ludwik.  
 Kucharzewski Feliks.  
 Kujawski Tomasz.  
 Kunicki Marjan.  
 Kuratow Marek.  
 105 Kurkiewiczowa Wł.  
 Kwietniewski Jan.  
 Leszczyński Stanisław.  
 Lewinowa Regina.  
 Lewinson Ludwik.  
 110 Lipkowski Serafin.  
 Lipkówna Bogumiła.  
 Litauer Jan Jakób.  
 Lorentowicz Jan.  
 v. Lortsch Adolf.  
 115 Lutostański Jan.  
 Lapiński Wacław.  
 Lagiewski Cezary.  
 Laparewicz Aleksander.  
 Luba Stanisław.  
 120 Mayzner Izydor.  
 Małagowski Wiktor.  
 Manduk Stanisław.  
 Meiro Czesław.  
 Méyet Leopold.  
 125 Męczkowski Wacław,  
 Michalikowski Jan.  
 Michalski Stanisław.  
 Mieczkowski Adam.  
 Miklaszewski Bolesław.  
 130 Miłobędzki Tadeusz.  
 Mortkowicz Jakób.  
 Mokiejewski.  
 „Motor“.  
 Myśliński Władysław.  
 135 Najman Stanisław.  
 Natanson Józef.  
 Natanson Kazimierz.  
 Natanson Stanisław.  
 Niemyski Leon.  
 140 Nowicki Jan.



- Nusbaum Henryk.  
 Ochimowski Feliks.  
 Odechowski Juljan.  
 Oppman Artur.
- 145 Ostrowski Robert.  
 Pawłowski Wacław.  
 Perec Helena.  
 Peplowski Adolf.  
 Piechowski Michał.
- 150 Piechowski Zygmunt.  
 Pinkus N.  
 Podworski Aleksander.  
 Pokrzywnicki Michał.  
 Posner Stanisław.
- 155 Powichrowski Wł.  
 \*Poznańska Zanetta.  
 Prauss Franciszek Ksawery.  
 Pułaski Franciszek.  
 Rabinowicz Jan.
- 160 Radziwiłłowicz Rafał.  
 Rejchman Bronisław.  
 Rotwand Bolesław.  
 Rudzińska Gabryela.  
 Rulikowski Mieczysław.
- 165 Rundo Henryk.  
 Rundstein Szymon.  
 Rychter Tadeusz.  
 Samborski Henryk.  
 Sawicka Józefa.
- 170 Scheller Oskar.  
 Schönfeld Emil.  
 Sempolowska Stefanja.  
 Sielska Celina.  
 Siennicka Janina.
- 175 Sierzputowski Stefan.  
 Siewierska Halina.  
 Silbermincowa.  
 Skiwski Jan.  
 Skotnicki Czesław.
- 180 Słonski Stefan.  
 Smolikowski Seweryn.  
 Sokolnicki Michał.  
 \*Sommer F., dr.  
 Sosnowski Paweł.
- 185 Sroka Antoni.  
 Stasiński Franciszek.  
 Straszak Marjan.  
 Strauch Henryk.  
 Strzembosz Tadeusz.
- 190 Studnicki Władysław.  
 Suligowski Adolf.  
 Szczepkowski Mateusz.  
 Szober Stanisław.  
 Szyperski Edward.
- 195 Świątkowski Józef.  
 Taljański-Lewy Bertold.  
 Thugutt Józef Stanisław.  
 \*Toeplitz Zygmunt.  
 Toeplitz Teodor.
- 200 Towarzystwo Wioślarskie.  
 Trembiński Stanisław.  
 Trepte Konstanty.  
 Trojanowski Wincenty.  
 Turkuł Andrzej.
- 205 Uniwersytet dla wszystkich.  
 Wachocki Kazimierz.  
 Wagner Ferdynand.  
 Walewski Stanisław.  
 Wankie Władysław.
- 210 Wańkiewicz Wacław.  
 Warchocki Jan.  
 Wieniawski Juljan.  
 Wilder Hjeronim.  
 Włoczewski Kazimierz.
- 215 Wojciechowski Stanisław.  
 Wolff Gustaw.  
 \*Wolff Robert.  
 Wolski Zygmunt.  
 Woyzbun Karol.
- 220 Wyszogród Bronisław.  
 Zarzecki Cyprjan.  
 Zarzecki Adam.  
 Zdziarski Franciszek.  
 Zmigryder Gustaw.
- 225 Zmigryder Mieczysław.  
 Zweigbaum Maksymiljan.  
 Żbikowski Albin.
- 228 Żerański.



## Dary na rzecz Biblioteki publicznej w Warszawie.

---

Na rzecz Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie złożyli: protektorowie dawniejszej Czytelni Naukowej (Żórawia, 41), obecnie przyłączonej do Towarzystwa, rubli 2677; rodzina śp. Bronisławy Kolbe rubli 1000, p. Józef Natanson rubli 1000, p. Kreutzberg rb. 7,50.

Do Biblioteki Towarzystwa nadsyłają stale wydawnictwa swoje następujące firmy wydawnicze: M. Arct, G. Centnerszwer i S-ka, Gebethner i Wolff, Hiż i Turkuł (E. Wende i S-ka), Konstanty Trepte, Księgarnia polska, Księgarnia powszechna, Towarzystwo akcyjne S. Orgelbranda Synów, W. Makowski (Wilno).

Lista ofiarodawców, którzy nadesłali Bibliotece ofiary w książkach, pomieszczona będzie w następnym zeszycie „Przeгляdu Bibliotecznego.“ Wymienimy również redakcje, które nadsyłają bezpłatnie czasopisma do Czytelni Naukowej przy Towarzystwie Biblioteki Publicznej.

---

Druk zeszytu I „Przeglądu Bibliotecznego” ukończono 12 grudnia 1907 r.

---

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH:

# PORADNIK DLA SAMOUKÓW

wydawany z zapomogi Kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego, zawiera:  
a) wskazówki do **czytania systematycznego** w zakresie wszystkich działów naukowych, począwszy od książek popularnych, oraz b) **wykłady** wiadomości niezbędnych dla celów samouctwa, pojętego w najszerszym znaczeniu słowa (wykształcenie elementarne, średnie i wyższe).

CZEŚĆ I, Matematyka. N. przyrodnicze. Psychologia (wyd. 2).

		Cena 1 rb. — kop.
„	II, Językoznawstwo. N. Historyczne (wyczerp.)	80 „
„	III, N. społeczne (na wyczerpaniu) . . . . .	80 „
„	IV, N. filozof. Pedagogika. Oświata. (z ilustr.).	1 rb. 20 „
„	V, Świat i człowiek (wykłady o rozwoju społecznym, psychicznym, o rozwoju pojęć etycznych i estetycznych). Informacje o uniwersytetach zagranicznych. Z ilustracjami. Cena 2 rb. — kop.	

## CZEŚĆ V: Świat i człowiek

Wydanie drugie; znacznie rozszerzone.

Zeszyt I. Wstęp (O teorii rozwoju), opr. *I. Wasserberg*. Rozwój wszechświata, opr. *S. Kramsztyk*. Rozwój ziemi, opr. *W. Nałkowski*. Warszawa. 1908 str. XX+240 (z ilustracjami) Cena 1 r. 20 k.

W d r u k u:

- „ II. Rozwój życia organicznego, opr. *J. Nusbaum*. Genealogja zwierząt i roślin opr. *J. Eismond*. i *Z. Wójcicki*. Rozwój antropologiczny opr. *L. Krzywicki*.
- „ III. Rozwój kultury. Rozwój języka. Rozwój stosunków gospodar.
- „ IV. Rozwój społeczny wśród zwierząt i u rodzaju ludzkiego. Rozwój życia psychicznego. Rozwój moralności. Rozwój sztuki.

## CZEŚĆ VI: Dzieje myśli

- Tom I, z. 1: O rozwoju metod badań naukowych . . . opr. *Wł. Heinrich*  
Wiedza ludów pierwotnych . . . . . „ *L. Krzywicki*  
Dzieje astronomji . . . . . „ *S. Kramsztyk*  
Rys rozwoju fizyki . . . . . „ *L. Bruner*  
Warszawa. 1907 r., str. XXXI+296, z 82 ilustr. Cena 1 rb. 50 k.
- Tom I, z. 2: Rozwój historyczny pojęć chemicznych . . opr. *L. Marchlewski*  
Historja mineralogji . . . . . „ *J. Sjoma*  
Zarys historji nauk matematycznych. . . „ *W. Sierpiński*
- Tom II, z. 1: Historja ogólnej nauki o ziemi. . . . . „ *W. Nałkowski*  
Dzieje nauk biologicznych . . . . . „ *J. Nusbaum*  
Historja nauk antropologicznych . . . . . „ *L. Krzywicki*  
Warszawa, 1907 r., str. 470 z 40 ilustr. i 2 mapami. Cena 2 rb.
- Tom II, z. 2: Historja psychologji . . . . . opr. *S. Loria*  
Historja językoznawstwa . . . . . „ *J. Baudouin de Courtenay*.
- Tom III: Historja nauk humanistycznych. (W przygotowaniu).

## CZEŚĆ VII: WSPÓŁCZESNE ZAGADNIENIA NAUKOWE (METODY BADAŃ).

w opr. *E. Abramowskiego*, *J. Eismonda*, *M. Ernsta*, *E. Flatau*, *E. Godlewskiego*, *Wł. Heinricha*, *B. Hryniewieckiego*, *L. Krzywickiego*, *L. Marchlewskiego*, *W. Nałkowskiego*, *S. Posnera*, *M. Siedleckiego*, *L. Silberstejna*, *K. Stołyhwy*, *J. Trzebińskiego*, *A. Witkowskiego*, *Z. Wójcickiego*, *S. Zaremby* i innych.  
(W przygotowaniu).

Skład główny w Księgarni Naukowej, Krucza 44, w Warszawie.

Poleca się wydawnictwa Księgarni i składu Nut

# Konstantego Treptego w Warszawie

ul. Marszałkowska N-r 149, (wprost placu Zielonego).

Darwid. <i>Czar prysnął</i> . Nowela.	1.50	Nussbaum Dr. <i>Nauki przyrodnicze w wychowaniu</i> .	— .40
Deotyma, <i>Wybór poezyi</i> , 2 tomy	3.80	Or-Ot., <i>Baśnie polskie</i> . Serja I.	1.80
w oprawie		Przyborowski Wł., <i>Na San-Domingo</i> . Opowiadanie legionisty	
Gasiorowski W. <i>Było to pod Somosierra</i> .	1.60	kart.	1.20
w oprawie	2.20	w oprawie	1.60
— <i>Gawędy żołnierskie</i> .	4.40	— <i>Olszynka Grochowska</i> . Powieść na tle 1831 r.	1.35
w oprawie	5.40	— <i>Szwedzi w Warszawie</i> . Powieść z lat dawnych,	1.20
— <i>Huragan</i> . Powieść w prze-róbce dla młodzieży, w opr.	2.80	kart.	1.60
Gembarzewski B., <i>Wojsko polskie (1815—1830)</i> .	15.—	w oprawie	1.80
w oprawie	17.—	<i>Skarbiec poezyi polskiej</i> , zebrał i ułożył Or-Ot.	1.80
Karnowicz, <i>Wielki Książę Konstanty</i>	1.40	Tatiszczew, <i>Dyplomacya rosyjska w kwestyi polskiej</i> .	— .90
Kraszewski, <i>Kordecki</i> , obrońca Częstochowy. Dla młodzieży		Trampezyński W., <i>Oblężenie Parryża</i> . Powieść hist.	1.20
streścił Or-Ot.	1.20	kart.	1.60
Morawska Z., <i>Złota Ostroga</i> . Powieść z czasów Ks. Józefa.	2.—	w oprawie	1.60
kart.	2.—	— <i>W służbie Czarnego Orła</i> .	1.20
w oprawie	2.40	Powieść hist.	1.20
Nussbaum Dr. <i>Czem jestem</i> .	— .90	kart.	1.60
		w oprawie	1.60

———— Katalogi gratis. Wszelkie zamówienia załatwiają się akuratanie i jaknajspieszniej. ————

## Fontes et Commentationes historiis scholarum superiorum in Polonia illustrantes.

- I. *A. Wadowski*. Anacephaleosis Professorum Academium Zamoscenis Wiadomość o profesorach Akademii Zamojskiej. 8-ka. str. 41 Cena rubli 4.
- II. *Józef Bieliński*. Uniwersytet Wileński (1579—1831), Tom I. 8-ka. lex. str. 485 Cena rubli 4.
- III. *Józef Bieliński*. Uniwersytet Wileński (1179—1859), Tom II. 8-ka. lex. str. 845. Cena rubli 6.
- IV. *Józef Bieliński*. Uniwersytet Wileński (1579—1831), Tom III. 8-ka. lex. str. 734. Cena rubli 5.
- V. *A. Jabłonowski*. Akademia Kijowsko Mohilańska, 8-ka. lex. str. 318. Cena rubli 4.
- VI. *Szkoła Główna Warszawska (1862—1867)*, Tom I Wydział filologiczno-historyczny, 8-ka. lex. str. 309. Cena rubli 3.
- VII. *J. K. Kochanowski*. Dzieje Akademii Zamojskiej (1594—1784), 8 ka. lex. str. 345 XCIII. Cena rubli 5.
- VIII. *Szkoła Główna Warszawska 1862—1869* Tom II. Cesarsko królewsk. Warszawsko Medyko-chirurgiczna. Akademia (1857—1867). Wydział lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1862—1869). Materiały zebrał i opracował *St. Bartkiewicz* poprzedził przedmową i uzupełnił *H. Dobrzycki*. 8-ka. lex. str. XVII, 56 i Cena rubli 4.
- IX. *J. G.* Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych. 8-ka. lex. str. 282. Cena rubli 4.
- X. *Józef Bieliński*. Królewski Uniwersytet Warszawski (1816—1831) Tom I. 8-ka. lex. str. 767. Cena rubli 6.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.









# Przegląd Biblijoteczny,

wydawany przez Towarzystwo Biblijoteki Publicznej w Warszawie.

Wydawca — Dr. H. Dobrzycki  
(w im. T. B. P. w Warszawie, ul. Rysia № 1.)

Redaktor — Stefan Demby  
ul. Chmielna № 55.

Zeszyt 2 (z 17 rysunkami.)

## Treść.

O książkach Wyspiańskiego, przez A. Gawińskiego . . . . .	85
Biblijoteka Polska w Paryżu, przez W. Mickiewicza . . . . .	93
Z teki autografów, przez St. Dembego . . . . .	111
Słów kilka o drukarstwie z powodu wystawy Krakowskiego Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana, przez E. Trojanowskiego . . . . .	117
Wiadomość o najdawniejszych i nieznanym drukach brzeskich (1553 — 1554), przez Fr. Pułaskiego . . . . .	121
Nowe ex-librisy polskie, przez D. . . . .	127
Pamięci zmarłych . . . . .	131
Zbieracze polscy . . . . .	137
Biblijografja . . . . .	141
W sprawie wydawnictwa „Biblijografji polskiej XX wieku” . . . . .	147
Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa Biblijoteki Publicznej w War- szawie . . . . .	149
Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Biblijoteki Publicznej za r. 1907 . . . . .	153
Lista członków Towarzystwa Biblijoteki Publicznej w Warszawie . . . . .	169

---

---

## PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY, WYDAWANY PRZEZ TOWARZYSTWO BIBLIJOTEKI PUBLICZNEJ W WARSZAWIE,

---

---

### WARUNKI PRENUMERATY:

W WARSZAWIE rocznie rub. 4, pół-  
rocznie rub. 2; z przesyłką rocznie  
rub. 5, — półrocznie rub. 2 kop. 50.

---

---

wychodzi w 4-ch zeszytach rocznie,  
objętości po 5 arkuszy. Do zeszytów  
dodawane są biblijografie specjalne i  
oddzielne dzieła z zakresu biblijoteko-  
znawstwa oraz ogłoszenia księgarsk.

Członkowie Tow. Bibl. Publ. otrzymują „Przegląd Biblijoteczny“ za połowę ceny prenumerac.

Opłata za ogłoszenia w „Przeglądzie Biblio-  
tecznym“ wynosi: Za ogłoszenia, zapełnia-  
jące jedną stronę formatu „Przeglądu Biblijot.  
rb. 7, pół strony rb. 4 i ćwierć strony rb. 2.50.

---

---

Prenumeratę i ogłoszenia księ-  
garskie przyjmuje Biuro To-  
warzystwa Biblijoteki Publicz-  
nej w Warszawie, ul. Rysia № 1

---

---